

GMINNE NOWINY



Kwartalnik Gminy Lipnica Wielka
www.lipnicawielka.pl

Exemplarz bezpłatny
Grudzień, Nr 4 (820)/2016

Robert Kowalczyk

DZIŚ SIĘ NOM BÓG RODZI

*Dziś się nom Bóg rodzi
witać go sie godzi
ej chodnickiem bieluckim
podźmy do Betlejym.*

*Poza bučki lasy
i chódobne casy
ej w miyłości nowine
w Jezuska dziedzine*

*W drodze śnieg się bieli
z wiatrym świat się mieni
ej w janielskom nucicke
w srybelnom gwiozdecke*

*świat nas selijaki
potracimy precki
ej ino ty na wieki
Jezu malusieńki*

*W cichutkiyj stajynce
przy Marii Panience
ej sieje sie nadzieja
malučko dziecina*

*W cichutkiyj stajynce
przy Marii Panience
ej śleboda sie sieje
jaze w nocy dnieje*



Spis treści

Zimowe utrzymanie dróg 2016/2017 w naszej gminie	3
Wykaz uchwał podjętych przez Radę Gminy Lipnica Wielka – październik – listopad 2016	3
Złote godziny w Gminie Lipnica Wielka	4
11 listopada w naszej gminie - Narodowe Święto Niepodległości	4
Protokół z konkursu plastycznego pn. Droga do niepodległości – niepodległość na Orawie	5
Z historii Lipnicy Wielkiej, Historia i współczesność parafii pw. św. Łukasza w Lipnicy Wielkiej (cz.2)	6
Krótką historią osp Lipnica Wielka – Przywarówka	6
Dnia 3 grudnia pożegnaliśmy „zasłużonego sołtysa wielkolipnickiego”	7
Wspomnienie o śp. Karolu Stopiaku	8
Jubileusz 30-lecia OSP Przywarówka w blasku własnego sztandaru	9
Kolejne, wspólne Polsko-Słowackie manewry strażackie	10
Świąteczne paczki dla osób starszych i chorych	10
Moje wspomnienia	11
Bierzmowanie 2016 r. w Parafii Św. Jadwigi Królowej ..	11
Rzeźby Eugeniusza Pastwy w kolekcji Muzeum Etnograficznego w Krakowie!	12
Herodek dockoł się witryny :)	13
Z cyklu „Ludzie z pasją” – Aleksander Węgrzyn – wiele talentów w jednym małym cęku – Pamiątki Orawskie Olka	14
Świat Młodego Odkrywcy	15
Spotkanie autorskie „Muzyka Boliwii”	15
„Smaki świata” z Arturem Kretem restauratorem	15
Afrykańskie klimaty w Lipnicy Wielkiej	16
Spotkanie z dziadziem jasiem - rowerem dookoła świata	17
Warsztaty eksperymentalne z doktorem wow	17
Grupa „kubusia puchatka” w bibliotece gminnej w lipnicy wielkiej	18
Próżne mieszce przy stole	18
Józefina i Emil Mikowie – ludzie stąd	19
Uroczystość dnia patrona bł. Jana Pawła II w Szkole Podstawowej w Kiczorach oraz gminny konkurs wiedzy „Jan Paweł II - Totus Tuus Maryjo”	20
Międzyszkolny konkurs przyrodniczy „Szlakiem Babiogórskiego Parku Narodowego”	21
Królowe przedszkola	22
Warsztaty pszczelarskie	23
III Pielgrzymka Scholi Exodus	24
O parobkach spindrających się po alpejskich wywyrach	25
Sara - niezwykła uczennica szkoły w Przywarówce ..	25
Czy w zimie będzie ładnie?	26
Muzyczne sukcesy Orawian	27
Mikołajkowy prezent dla dzieci	27
Dzień nauczyciela w gminie Lipnica Wielka	27
Ważniejsze inwestycje 2016	28



Na magiczny czas Świąt Bożego Narodzenia całej Społeczności naszej wielkolipnickiej gminy pragniemy przekazać najszczerze życzenia zdrowia, szczęścia, radości, wzajemnego zrozumienia, pokoju i nadziei płynących od Nowo Narodzonego Jezusa.

By Boże Dziecię błogosławiło Nam w podejmowaniu właściwych decyzji w życiu rodzinnym, prywatnym, zawodowym i społecznym.

Niech Nowy 2017 Rok będzie pomyślny dla Nas wszystkich i obfituje spełnieniem zamierzonych celów.

Z najlepszymi życzeniami

*Przewodniczący Rady Gminy
Mariusz Wnenk*

*Wójt Gminy Lipnica Wielka
Bogusław Jazowski*

Na ten czas Świąt Bożego Narodzenia życzę Wszystkim mieszkańcom Lipnicy Wielkiej, Bożego pokoju i miłości od ludzi. Poczujmy dobroć Boga płynącą z Betlejem i ogarniającą każdego z nas. Niech małe Dzieciątko Jezus wnosi swoje błogosławieństwo do wszystkich serc do Waszych rodzin. Serdeczne życzenia składam wszystkim ludziom chorym, samotnym, czującym się w dzisiejszym świecie tak często zagubionymi i bezradnymi. Nowo narodzony Jezus ogarnia każdego człowieka a więc i Was. Niech nikt w tym radośnym czasie nie czuje się samotnym bo Chrystus się nam Narodził. Szczęść Boże.

*Ks. Andrzej Pawlak,
Proboszcz parafii św. Jadwigi Królowej
w Lipnicy Wielkiej - Murowanicy.*

BÓG NARODZIŁ SIĘ DLA NAS **Św. Jan Paweł II**

Uwielbiamy Pana i Króla, który do nas przyjdzie. Radość Bożego Narodzenia, z przyścia Zbawiciela, niech napełni wszystkich ufnością w moc prawdy i cierpliwą wytrwałością w czynieniu dobra.

Do każdego z nas niech dotrze Boże orędzie z Betlejem: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką” - radość z narodzenia Zbawiciela.

Niech w naszych rodzinach i całej parafii zajaśnieje światło, którym jest nowonarodzony Chrystus Pan i Król. Niech obdarza swoim pokojem i błogosławieństwem dzieci, młodzież, małżonków, ludzi samotnych i chorych.

On narodził się dla nas, pójdźmy z pokłonem na spotkanie Dziecięcia narodzonemu z Maryi.

On jest Bogiem, naszym Zbawicielem.

Jedynym godnym tego imienia, jedynym Panem.

Polecamy Was dobremu Bogu i udzielamy kapłańskiego błogosławieństwa na czas Świąt Bożego Narodzenia i Nowy Rok 2017.

Duszpasterze parafii św. Łukasza

Ks. Jerzy Bargiel

Ks. Krzysztof Jarosz

Ks. Krzysztof Korba

ZIMOWE UTRZYMANIE DRÓG 2016/2017 W NASZEJ GMINIE

Zgodnie z zamieszczoną przez Urząd Gminy Lipnica Wielka informacją z dnia 22 listopada 2016 r., została wybrana najkorzystniejsza oferta w przetargu pn. „Zimowe utrzymanie dróg gminnych na terenie gminy Lipnica Wielka w sezonie 2016/2017 z podziałem na zadania”. Szczegółowe informacje na temat zakresu przedmiotu zamówienia znajdują Państwo na stronie internetowej Urzędu Gminy.

Zgodnie z informacją, Wykonawcami zajmującymi się zimowym utrzymaniem **dróg gminnych**, wybranymi w drodze przetargu, są:

MUROWANICA:

ROBOTY BUDOWLANE I REMONTY

Jerzy Polaczek

34-483 Lipnica Wielka 104B

Tel.: **609 949 403**

CENTRUM, SKOCZYKI, PRZYWARÓWKA,

KICZORY:

FHU „ZBAZIN” Józef Garaj

34-483 Kiczory 40A

Tel.: **725 580 404**



Drogami powiatowymi na terenie Gminy Lipnica Wielka zajmuje się firma:

Prace Ziemne Maszynami Budowlanymi

Andrzeja Kiernia

Tel.: 508 279 451 lub 18 285 40 17

Wszelkie zastrzeżenia i problemy związane z zimowym utrzymaniem dróg należy zgłaszać bezpośrednio do Wykonawcy zadania. Natomiast w sytuacji zastrzeżeń, co do reakcji na zgłoszenia, prosimy o kontakt z Zakładem Gospodarki Komunalnej w Lipnicy Wielkiej pod nr tel.: **18 26 347 21**, w godzinach pracy Zakładu, tj. **od 7:30 do 15:30**.

WYKAZ UCHWAŁ PODJĘTYCH PRZEZ RADĘ GMINY LIPNICA WIELKA

— PAŹDZIERNIK — LISTOPAD 2016

Nr uchwały	Data Sesji	W sprawie
PAŹDZIERNIK 2016		
XX/ 113 /2016	28.10.2016	zmian w Uchwale Budżetowej Gminy Lipnica Wielka na 2016 rok
XX/ 114 /2016	28.10.2016	zmiany wieloletniej prognozy finansowej Gminy Lipnica Wielka
XX/ 115 /2016	28.10.2016	pomocy finansowej dla Województwa Małopolskiego
XX/ 116 /2016	28.10.2016	wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy dzierżawy na rzecz firmy Usługi Transportowe Starzyk Łukasz
LISTOPAD 2016		
XXI/ 117 /2016	30.11.2016	przyjęcia Programu Współpracy Gminy Lipnica Wielka z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami na 2017 rok.
XXI/ 118 /2016	30.11.2016	określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości.
XXI/ 119 /2016	30.11.2016	określenia inkasentów oraz wysokości wynagrodzenia za inkaso należności pieniężnych z tytułu podatku rolnego, podatku od nieruchomości oraz podatku leśnego.
XXI/ 120 /2016	30.11.2016	zmiany uchwały Nr XXXII/167/2005 z dnia 29 listopada 2005 r. w sprawie zwolnień w podatku od nieruchomości.
XXI/ 121 /2016	30.11.2016	określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych na terenie gminy Lipnica Wielka na rok 2017.
XXI/ 122 /2016	30.11.2016	zmiany uchwały Nr XII/72/2015 z dnia 27 listopada 2015 roku w sprawie wprowadzenia na terenie gminy Lipnica Wielka opłaty targowej oraz określenie wysokości stawek opłaty targowej.
XXI/ 123 /2016	30.11.2016	zmian w uchwale budżetowej Gminy Lipnica Wielka na 2016 rok.
XXI/ 124 /2016	30.11.2016	zmiany wieloletniej prognozy finansowej Gminy Lipnica Wielka.

Opr. Gabriela Białoń

ZŁOTE GODY W GMINIE LIPNICA WIELKA

Uroczystość wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Mażeńskie odbyła się w dniu 20 listopada 2016 r., która rozpoczęła się Mszą Św. w Kościele Parafialnym Św. Łukasza w Lipnicy Wielkiej, odprawiona w intencji Jubilatów.

W dalszej części w Domu Ludowym Wójt Gminy Lipnica Wielka Bogusław Jerzy Jazowski wręczył szanownym jubilatom Medale Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej "Za Dłu-



goletnie Pożycie Mażeńskie", a także legitymacje, dyplomy gratulacyjne oraz kwiaty i upominki. Towarzyszyli mu również: Ksiądz Proboszcz Jerzy Bargiel, Sekretarz Gminy Danuta

Papalaczyk oraz Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Bożena Solawa.

Po wręczeniu medali w imieniu Jubilatów głos zabrali Pani Emilia Marcinek i Pan Augustyn Słaby, którzy nawiązując do różnych etapów w małżeństwie, do wspólnie przeżytych lat podziękowali za medale i za zorganizowanie dla nich tej uroczystości.

Następnie wszyscy zasiedli do wspólnego obiadu i jubileuszowego tortu.

Jubileusz Złotych Godów w gminie Lipnica Wielka świętowało w tym roku 12 par:

1. Maria i Augustyn Bandyk
2. Maria i Józef Biela
3. Aniela i Andrzej Gombarczyk
4. Anna i Józef Jasica
5. Irena i Franciszek Karnafel
6. Anna i Franciszek Kudzia
7. Emilia i Marek Marcinek
8. Maria i Ignacy Martyniak
9. Maria i Eugeniusz Plaszczyk
10. Irena i Augustyn Słaby
11. Helena i Wendelin Wilk
12. Monika i Eugeniusz Zięba
(Bożena Solawa)



foto: Broniek Kowalczyk

11 LISTOPADA W NASZEJ GMINIE - NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W dniu 11 listopada 2016 roku Wójt Gminy Lipnica Wielka, Zespół Szkół Ogólnokształcących, Gminne Centrum Kultury oraz Gminna Biblioteka Publiczna zaprosili mieszkańców na Narodowe Święto Niepodległości. Rozpoczęło się ono uroczystą Mszą Świętą za Ojczyznę w Kościele Parafialnym pw. św. Łukasza Ewangelisty w Lipnicy Wielkiej z udziałem przedstawicieli samorządu, pocztów sztandarowych oraz Orkiestry Dętej z Panem Kapelmistrzem Marianem Sułkowskim. Mszę Świętą sprawowali Ksiądz Proboszcz Jerzy Bargiel oraz Ksiądz Krzysztof Korba. Bezpośrednio po Mszy Świętej złożono wieńce i zapalono znicze w miejscach pamięci.

Następnie formując orszak zgromadzeni goście przeszli do Domu Ludowego gdzie nastąpiła akademia patriotyczna z udziałem Strażackiej Orkiestry Dętej oraz młodzieży Zespołu Szkół Ogólnokształcących z Lipnicy Wielkiej. Przedstawienie to było niezwykle wzruszające, bogate w formy multimedialne; można było również wraz z chórem pośpiewać pieśni patriotyczne. Młodzież została przygotowana przez nauczycieli: Krzysztofa Wziątka i Mirosława Smolenia.



foto: Broniek Kowalczyk

Podczas imprezy odbyło się również otwarcie wystawy pokonkursowej Gminnego Konkursu Plastycznego pt. „Droga do Niepodległości – Niepodległość na Orawie” z okazji 25-lecia Samorządu Gminy Lipnica Wielka.

Po uroczystości na zgromadzonych czekała przepyszna, patriotyczna grochówka.

(K.K)

PROTOKÓŁ Z KONKURSU PLASTYCZNEGO PN. DROGA DO NIEPODLEGŁOŚCI – NIEPODLEGŁOŚĆ NA ORAWIE

**SPISANY W LIPNICY WIELKIEJ,
W DNIU 10 LISTOPADA 2016 R.**

Komisja w składzie:

Bogusław Jazowski - Przewodniczący

Małgorzata Medwecka - członek

Stanisława Kucek - członek

Karolina Kowalczyk - członek

Roman Paplaczek - członek

Do konkursu zgłoszono łącznie 167 prac w tym: Szkoły Podstawowe - 143 prace, (Szk. Podst. Nr 1 - 44 prace, Szk. Podst. Nr 2 - 37 prac, Szk. Podst. Nr 3 - 30 prac, Szk. Podst. Nr 4 - 15 prac, Szk. Podst. w Kiczorach - 17 prac), Gimnazjum - 24 prace).

3. Paweł Kuliga SP1; kl. 5; praca 13
4. Kuba Fischer SP 2; kl. 5; praca 51
5. Karolina Klapisz SP 2; kl. 5; praca 53
6. Agnieszka Mucha SP 2; kl. 5; praca 55
7. Julianna Bublewicz SP 2, kl. 6; praca 67
8. Arkadiusz Mastela SP 2, kl. 4; praca 72
9. Kinga Jasiurka SP 3, kl. 6; praca 92
10. Łukasz Wójciak SP 3, kl. 5; praca 103
11. Weronika Wójciak SP 3, kl. 5; praca 94
12. Krystian Wojtusiak SP 4, kl. 6; praca 111
13. Konrad Stopiak SP 4, kl. 6; praca 121
14. Ksawier Szczechura SP 4, kl. 5; praca 120



Jury po dokładnym obejrzeniu złożonych prac postanowiło przyznać następujące miejsca:

PODAJEMY listę nagrodzonych do 3-go miejsca:

I MIEJSCE - Szkoły Podstawowe 0-III

1. Dominik Tometczak SP 1 kl. I; praca 27
2. Dawid Kupczyk SP 1, kl. 0; praca 32

II MIEJSCE - SZKOŁY PODSTAWOWE 0-III

1. Joanna Łysiak SP 1, kl. 0; praca 28
2. Amelia Łysiak SP 1, kl. IIa; praca 41

III MIEJSCE - SZKOŁY PODSTAWOWE 0-III

1. Przemysław Kuliga SP 1, kl. 0; praca 34
2. Alicja Kapuściarz SP 1, kl. 0; praca 39

Specjalne wyróżnienie:

1. Maksymilian Kmiecik SP 1, kl. I; praca 42
2. Norbert Pawlak SP 1, kl. 0; praca 43
3. Julia Pawlak SP 1, kl. I; praca 44

I MIEJSCE - Szkoły Podstawowe IV - VI

1. Gabriel Klapisz SP 1; kl. 4; praca 4
2. Julia Lichosyt SP1; kl. 4; praca 11

praca 132

III MIEJSCE - Szkoły Podstawowe IV - VI

1. Patrycja Olesińska SP 1; kl. 4; praca 15
2. Natalia Gąbarczyk SP 1; kl. 4; praca 18
3. Magdalena Michalak SP 1; kl. 5; praca 22
4. Szymon Górnicki SP 1; kl. 5; praca 24
5. Zuzanna Habas SP 2, kl. 6; praca 58
6. Kacper Witek SP 2; kl. 6; praca 59
7. Magdalena Magiera SP 2; kl. 6; praca 60
8. Olimpia Scechura SP 2; kl. 6; praca 61
9. Estera Mikłusiak SP 2; kl. 4; praca 74
10. Agata Miciniak SP 3; kl. 5; praca 88
11. Natalia Lichosyt SP 3, kl. 4; praca 97
12. Małgorzata Kramarz SP 3, kl. 4; praca 100
13. Anna Kułach SP 3, kl. 4; praca 96
14. Maciej Brenkus SP 4, kl. 6; praca 110
15. Mateusz Bandyk SP 4, kl. 6; praca 115
16. Jakub Antałczyk SP 4, kl. 6; praca 116
17. Martyna Lichosyt SP 4, kl. 6; praca 117
18. Oliwia Karkoszka SP Kiczory, kl.; praca 126
19. Karina Mentel SP Kiczory, kl. 5; praca 127

I MIEJSCE - GIMNAZJUM

1. Jakub Brenkus kl. I b; praca 10
2. Kamila Karkoszka kl. II d; praca 13
3. Jakub Wojdyła kl. I c; praca 2
4. Weronika Krzemińska kl. II c; praca 23

II MIEJSCE - GIMNAZJUM

1. Szymon Wojdyła kl. II d; praca 1
2. Alicja Żurek kl. I a; praca 4
3. Justyna Klósek kl. I c; praca 9
4. Anna Bandyk kl. II b; praca 17
5. Natalia Gwiżdż kl. II b; praca 20

III MIEJSCE - GIMNAZJUM

1. Justyna Jasiura kl. I c; praca 3
2. Małgorzata Wilk-Juraszek kl. I c; praca 12
3. Kamila Spyrka kl. II d; praca 5
4. Justyna Janowiak kl. II c; praca 24

Wystawę zorganizowała i nagrody ufundowała Gminna Biblioteka Publiczna i Gminne Centrum Kultury w Lipnicy Wielkiej w Lipnicy Wielkiej. Komisja serdecznie dziękuje uczniom szkół podstawowych i gimnazjum za zaangażowanie i udział w konkursie. Ogromnie cieszy fakt, że tegoroczny konkurs cieszył się tak dużą ilością prac. Organizatorzy konkursu dziękują nauczycielom plastyki Pani Magdalenie Kostrzewa - Smreczak i Pani Monice Tłałka, które dołożyły starań, by te prace powstały. **(M.K.)**

LIPNICA WIELKA NA ORAWIE

25 lat Samorządu Gminy Lipnica Wielka 1991-2016

Z HISTORII LIPNICY WIELKIEJ

HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ PARAFII PW. ŚW. ŁUKASZA W LIPNICY WIELKIEJ (cz.2)

KS. Z. ZIĘBA

Kościół parafialny pw. św. Łukasza Ewangelisty – o wkładzie przodków

Kościół pw. św. Łukasza jest budowlą orientowaną, tzn. jego część prezbiterialna jest zwrócona na wschód, czyli w stronę grobu Chrystusa w Jerozolimie. Jest jednonawowy, z węższym prezbiterium zamkniętym półkoliście. W nawie pojawiają się trzy przęsła. Kościół od frontu posiada wyniosłą wieżę na rzucie kwadratu, nadbudowaną i nakrytą baniastym hełmem w r. 1798r. Od północy do prezbiterium przylega prostokątna w rzucie zakrystia. Do nawy z kolei przylega zbudowana w drugiej połowie XIX w. kaplica o półkolistym zamknięciu. Pobożność ludowa nazwała ją „Gróbkiem MB”, dziś – kaplicą Matki Bożej Bolesnej. Od strony południowej do nawy została dobudowana niewielka kruchta.

Kościół był odnawiany w drugiej połowie XIX wieku i w latach międzywojennych. Odkryto wtedy starszą, pochodzącą w XVIII wieku polichromię. Nowszą wykonano przed II wojną światową oraz w latach 1940-1942. Kolejnego odnowienia polichromii dokonano w latach 1980-1981. Zamalowano wtedy częściowo wykonaną wcześniej polichromię i częściowo ją uzupełniono.

Kościół aktualnie posiada wyposażenie neobarokowe. Wykonane zostało ok. roku 1915 przez warsztat z południowego Tyrolu, za czasów proboszcza ks. Józefa Bąka.

Polichromia figuralno-ornamentalna ścian i sklepień pochodzi z XX wieku. Poprzednią, pochodzącą z czasów budowy można było oglądać jeszcze w r. 1930. Na północnej ścianie prezbiterium (nad wejściem do zakrystii) znajdziemy scenę Zwiastowania. Na przeciwległej ścianie przedstawienie św. Stanisława Kostki w neobarokowym obramieniu. Obie wykonane przed II wojną światową przez Kazimierza Puchalę. Na sklepieniu nawy znajduje się polichromia wykonana przez artystę Jana Kenesa w latach 1940-1942. Przedstawia kolejno następujące sceny biblijne: *Chrystus wśród dzieci, Ostatnia wieczerza, Matka Boska w ogrodzie różanym, Boże Narodzenie, Zdjęcie z krzyża i Chrystus Siewca*. Na ścianie tęczowej oglądać można Adorację Baranka tegoż artysty. Jak wyżej wspomnieliśmy, w l. 1980-1982 polichromię tę w części ornamentalnej zamalowano i wykonano nową aranżację malarską, dodano też dwie sceny figuralne umieszczone na sklepieniu kaplicy Matki Bożej Bolesnej: *Ofiarowanie Jezusa w świątyni i Ucieczka do Egiptu*.

Powstała także wtedy malatura ściany zachodniej, nad chórem z kotarą i aniołkami. Zmieniono wtedy formę malarską prezbiterium. Autorami scen byli artyści Jacek i Mieczysław Żubrowscy.

(przedruk z publikacji
„Lipnica Wielka na przestrzeni
dziesięć”)

KRÓTKA HISTORIA OSP LIPNICA WIELKA – PRZYWARÓWKA

Pododdział ten powstał po wybudowaniu na Przywarówce remizy strażackiej 22 lipca 1986r. Na początku działalności jednostka liczyła 27 członków. Zarząd reprezentowali: Emil Kowalczyk – prezes, Wiktor Kramarz – naczelnik, Józef Karkoszka – wiceprezes, Józef Kocur – sekretarz, Jan Stercuła – skarbnik. Na wyposażeniu jednostka posiadała wóz konny, motopompę, 400 m.b. węża, rozdzielacz, 3 prądownice, 7 pasów bojowych, 7 toporków, 7 hełmów, 5 zatrasków. W późniejszym terminie jednostka wzbogaciła się o samochód bojowy marki „Żuk”, zakupiony ze składek ludności obwodu oraz własnych środków finansowych i dotacji Rady Gminy. Pozyskano również 2 motopompy, 400 m.b. węży, 3 sztuki rozdzielaczy, 54 sztuki prądownic, hełmy, pasy, ubrania bojowe, 28 toporków a także 18 ubrań wyjściowych. Członkowie OSP własnym kosztem dokonali wystroju pomieszczeń i adaptacji piwnicy na kuchnię celem organizowania przyjęć weselnych. Mieszkańcy przysiółka Przywarówka wnieśli duży wkład w budowę remizy. Społeczny Komitet Budowy pracował w składzie: Emil Kowalczyk, Wiktor Kramarz, Jan Słaby i Andrzej Węgrzyn. W działalność tę włączyli się również nauczyciele i uczniowie przywarówczańskiej szkoły. W 1992r. OSP Przywarówka pozyskała od samorządu gminnego samochód marki „Żuk”. W roku 2006 Zarząd reprezentowali: Wiktor Kramarz – prezes, Józef Karkoszka – komendant, Marek Łowas – sekretarz, Jan Stercuła – skarbnik. W 2006r. samorząd Gminy wyposażył jednostkę OSP w samochód pożarniczy marki Magirus Deutz FM.

DNIA 3 GRUDNIA POŻEGNALIŚMY „ZASŁUŻONEGO SOŁTYSA WIELKOLIPNICKIEGO”

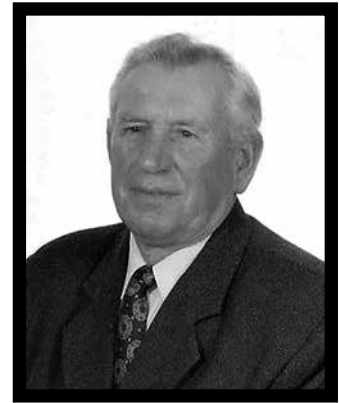
W dniu swoich imienin 30.11.2016 roku w wieku 87 lat zmarł „Zasłużony Sołtys Wielkolipnicki”, Andrzej Janowiak. Andrzej Janowiak urodził się 07.11.1929 r. w Lipnicy Wielkiej w rodzinie chłopskiej, jako drugi w kolejności syn Leopolda i Joanny zd. Plaszczyk. Rodzice prowadzili gospodarstwo rolne, jego ojciec pracował też jako murarz posiadając tytuł majstra budowlanego. W 1936 r. Andrzej rozpoczął naukę z polskim językiem nauczania w Szkole Powszechnej Nr 1 w Lipnicy Wielkiej, a następnie po najeździe okupanta niemieckiego w 1939 r. z językiem słowackim. W 1942 r. zdał egzamin do Szkoły Ponadpodstawowej w Jabłonce tzw. „Mestianki”, gdzie ukończył trzy klasy. Nie dane mu było jednak jej ukończyć, gdyż w czasie wyzwolenia Orawy w 1945 r. spłonęły całe zabudowania mieszkalno-gospodarcze jego rodziców. Zginął też starszy brat Karol, a starsza siostra Maria została porażona piorunem. Andrzej jako najstarszy z sześciorga rodzeństwa musiał przerwać naukę w szkole, aby pomóc ojcu w odbudowie spalonego domu oraz w pracy na gospodarstwie rolnym. W 1951 roku został powołany do Zasadniczej Służby Wojskowej, gdzie ukończył podoficerską szkołę wojskową, uzyskując stopień Plutonowego. Z propozycji pozostania w wojsku nie skorzystał, gdyż przywiązanie do ziemi rodzinnej, jakie zostało mu wszczepione przez rodziców, było silniejsze od kariery zawodowej. W 1953 roku powrócił do rodzinnej wsi, aby pomóc matce i młodszemu rodzeństwu w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. W 1957 roku zawarł związek małżeński z Marią Janowiak córką Ignacego i Marii Stachulak. Z tego małżeństwa urodził się w 1959 r. syn Tadeusz, który jest w zakonie Karmelitów Trzewiczkowych oraz córki: Maria w 1961 roku i Bogusława 1968 roku. Wierny tradycji swoich ojców

i przywiązaniu do ziemi przy pomocy żony oraz dzieci prowadził wzorowo swoje 10-cio hektarowe gospodarstwo rolne będąc przykładem dla innych rolników. Ciężka praca na gospodarstwie nie sprawiała mu trudności, ale wiele radości i satysfakcji, a w miarę upływu czasu gospodarstwo to coraz bardziej udoskonalał. W latach 1954-1955 pracował w Gromadzkiej Radzie Narodowej jako referent podatkowy. W latach 1953-1956 oraz 1974-1991 roku pełnił funkcję sołtysa wsi Lipnicy Wielkiej



foto: Broniek Kowalczyk

i Kiczor. Pełniąc funkcję sołtysa przez 20 lat z ciężących na nim obowiązków wywiązywał się wzorowo. Organizował wiele czynów społecznych m.in. przy budowie dróg, ośrodka zdrowia, szkół oraz Domu Sióstr Albertynek, oraz budowie salki katechetycznej i kaplicy w sołectwie Murowanica. Był głównym inicjatorem wykonania melioracji podmokłych gruntów rolnych oraz scalenia rozdrobnionych we wsi gospodarstw. Nie pozostawał też obojętny na niedolę ludzką, będąc opiekunem społecznym. Z tego tytułu w 1988 roku otrzymał medal „Za zasługi dla Orawy” oraz w 2000 roku medal Św. Łukasza „Zasłużony dla Gminy Wielkolipnickiej”. W latach 1980-1995 zasiadał w Radzie Nadzorczej Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Jabłonce, oraz Komisji Rewizyjnej – z tego tytułu był wagowym na skupie w Lipnicy Wielkiej przez



20 lat. W latach 1980-2002 był Członkiem Zarządu Mleczarni w Nowym Targu. W latach 2003-2006 zasiadał w Radzie Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Jabłonce, zaś w latach 1990-2002 był kasjerem i księgowym w Urbarze w Lipnicy Wielkiej. W latach 1980-1990 był radnym w Gminie Jabłonka oraz przez dwie kadencje ławnikiem w Sądzie Rejonowym w Nowym Targu. Jako osoba o wysokim autorytecie społecznym, przez 50 lat był członkiem Rady Parafialnej. Za swoją działalność społeczno-gospodarczą został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi (w 1980 roku), Złotą Odznaką Funduszu Ochrony Zdrowia (w 1977 roku), Złotym Medalem za zasługi dla pożarnictwa (w 2007 roku), a w 2010 roku otrzymał honorową odznakę za „Zasługi Dla Rolnictwa”. Pan Andrzej Janowiak pomimo podeszłego wieku do ostatnich chwil swojego życia żywo interesował się sprawami gminy i brał aktywny udział w rozwiązywaniu różnych problemów w Gminie Lipnica Wielka. Zmarł 30 listopada 2016 roku zachowując tytuł „Zasłużonego Sołtysa dla Gminy Wielkolipnickiej”. W uroczystościach pogrzebowych, którym przewodził Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Jan Szkołodź, wzięło udział duchowieństwo, siostry zakonne, zgromadzona rodzina, przedstawiciele władz samorządowych oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Lipnicy Wielkiej. Pan Andrzej Janowiak na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako serdeczny, dobry i uczynny człowiek.

**Wspomnienie
o Śp. Andrzeju Janowiaku napisała
Sekretarz Gminy Lipnica Wielka
pani Danuta Paplaczky**

WSPOMNIENIE O ŚP. KAROLU STOPIAKU

W tym roku w Święta Bożego Narodzenia przypada dziesiąta rocznica śmierci Karola Stopiaka, byłego organisty w kościele parafialnym w Lipnicy Wielkiej. Zmarł On w święto św. Szczepana – 26 grudnia 2006 r., w wieku 91 lat. Starsi mieszkańcy dobrze pamiętają tę postać, tak ściśle związaną z naszą parafią, jednakże młode pokole-

osobiście jeździł pociągami towarowymi na Śląsk, by zakupić i przywieźć towar. Dziś trudno to sobie wyobrazić - podróż rowerem do Czarnego Dunajca, później wagonem towarowym na Śląsk i taki sam powrót, co trwało 2-3 dni bez możliwości noclegu. Równocześnie zakładano w Lipnicy sklepy spożywcze, z artykułami gospodarstwa domowe-

Emila Mikę, w których wcześniej sam był solistą i aktorem. Współpracował również z Polskim Radiem. Prowadzony zespół brał udział we wszystkich uroczystościach religijnych i państwowych w naszej miejscowości oraz wyjeżdżał z występami w różne regiony Polski. Pan Karol przechował cenne rękopisy Józefiny i Emila Mików, które ofiarował Szkole Podstawowej Nr 2, gdy przyjęła ich imię. Za wyżej wymienioną działalność, Karol Stopiak został wielokrotnie nagrodzony odznaczeniami nie tylko regionalnymi, ale też państwowymi: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski nadany 02.07.1986 r., Medal 40-lecia Polski Ludowej nadany 22.07.1984 r., Odznaka Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego nadany 07.07.1957 r., Zasłużony Działacz Kultury – 18.05.1995 r., Medal Świętego Łukasza „Zasłużony dla Gminy Wielkolipnickiej”, Józefa Machay-Mikowa Orawska Męczennica, Infułat Ferdynand Machay, Apostoł Orawy Piotr Borowy, Ksiądz Ferdynand Machay, Eugeniusz Stercula, Aleksander Matonóg.

Starsi Lipniczanie pamiętają Pana Karola jako człowieka bardzo skromnego i szlachetnego, podobnie zresztą jak jego zmarłą 30 lat wcześniej żonę – Danutę, która pełniła funkcję naczelnika poczty w Lipnicy Wielkiej. W trudnych czasach powojennych wielu ludzi doświadczyło ich życzliwości i pomocy. Dom Danuty i Karola Stopiak był domem otwartym dla najbiedniejszych, gdzie często przychodzili się posilić. Najczęstszym gościem w ich domu był śp. Karol Wójciak – Heródek. Na pogrzeby przysłyły tłumy ludzi, a mieszkańcy ich pamiętający do dziś wspominają osobę Danuty i Karola z wielkim szacunkiem.

O tym jakimi ludźmi byli Karol i Danuta Stopiak, świadczyć może napis widniejący na ich nagrobku, umieszczony przez najbliższych:

„Wyście nam światłem, co wśród niepewności drogę do Boga wskazuje, więc serca nasze pełne wdzięczności mówią Wam szczerze – dziękuję.”

Redakcja



lenie Lipniczan być może nigdy o Nim nie słyszało. Chcielibyśmy więc przypomnieć i przybliżyć wszystkim mieszkańcom naszej Gminy postać Pana Karola, gdyż jest to osoba bardzo zasłużona dla naszej społeczności.

Działalność Karola Stopiaka zaczyna się zaraz po drugiej wojnie światowej, kiedy Lipnica jest w dużym stopniu zruinowana przez przechodzący tędy front. Pan Karol wraz z kilkoma innymi osobami zakłada Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”. Jej celem jest między innymi sprowadzanie materiałów budowlanych dla ludzi poszkodowanych w wojnie, którzy muszą odbudować swoje domy. W tamtych czasach było to prawdziwe wyzwanie. Pan Karol

go, uruchomiono piekarnię i wytwórnię oranżady, utworzono skład węgla i nawozów. Lipnica Wielka zaczynała się rozwijać, a Pan Karol pełnił w tym czasie funkcję prezesa, a następnie głównego księgowego założonej spółdzielni, piastując tę funkcję do emerytury.

Drugim, równie ważnym zajęciem, pełnionym w dużej mierze społecznie, była praca organisty w naszej parafii. Stanowisko to zostało powierzone Panu Karolowi przez ks. Karola Machaję, po śmierci dotychczasowego organisty - śp. Emila Miki, zamordowanego przez Niemców. Śp. Karol Stopiak pełnił funkcję organisty przez 53 lata. Przez wiele lat prowadził On również chór i zespół teatralny założony przez

JUBILEUSZ 30-LECIA OSP PRZYWARÓWKA W BLASKU WŁASNEGO SZTANDARU

W dniu 25 września 2016 r. Ochotnicza Straż Pożarna w Lipnicy Wielkiej - Przywarówce obchodziła jubileusz 30-lecia swojej działalności. Najważniejszym akcentem tej uroczystości było nadanie sztandaru jednost-

Mszy Świętej nastąpił przemarsz na plac przed Remizę OSP w Przywarówce i złożenie meldunku oraz przekazanie sztandaru. Uroczystość rozpoczęła minutą ciszy z powodu śmierci wieloletniego, zasłużonego druha Jana Stry-



foto: Broniek Kowalczyk

ce OSP Lipnica Wielka - Przywarówka. Majestat przyjęcia własnego sztandaru i wielu wybitnych gości sprawiło, że całość uroczystości przebiegła w bardzo podniosłej atmosferze. A znakomita organizacja obchodów, pozwoliła nam cieszyć się udziałem w tak wyjątkowym i ważnym dla naszej społeczności wydarzeniu.

Uroczystość uświetniła Orkiestra Strażacka jak również przybyłe poczty sztandarowe z sąsiadującymi jednostkami OSP oraz ze Słowacji.

O godzinie 13:00 została odprawiona uroczysta Msza Święta w Kaplicy Podwyższenia Krzyża Świętego w Przywarówce w intencji strażaków, celebrowana przez ks. Proboszcza Jerzego Bargiela, proboszcza parafii Lipnica Wielka – Murowanica ks. Andrzeja Pawłaka oraz ks. Leszka Węgrzyna, na której został poświęcony sztandar. Po uroczystej

cała (Skarbnika w Zarządzie OSP Przywarówka), który zmarł rano, w dniu uroczystości.

Ważnym punktem uroczystości, którą poprowadził druh Andrzej Buroń, było odznaczenie jednostki OSP w Lipnicy Wielkiej – Przywarówce brązowym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”, medal ten wręczył Druh Prezes Zarządu OW ZOSP w Krakowie Edward Siarka.

Medale i odznaczenia dla strażaków zasłużonych Złotym medalem „Za zasługi dla Pożarnictwa” zostali odznaczeni:

Dh Łukasz Antalczyk s. Ferdynanda
Dh Zbigniew Skoczyk s. Alojzego

Brązowym medalem „Za zasługi dla Pożarnictwa” zostali odznaczeni:

Dh Zdzisław Bandyk s. Alojzego
Dh Janusz Kramarz s. Wiktora
Dh Artur Łowas s. Romana
Dh Marek Łowas s. Romana

Odznakę „Wzorowy Strażak” nadano:

Pawłowi Jagielka s. Feliksa
Bartłomiejowi Karkoszka s. Józefa
Tomaszowi Kubisiak s. Lucjana
Krzysztofowi Kramarz s. Mirosława
Rafałowi Kramarz s. Kazimierza
Michałowi Moniak s. Augustyna
Marcinowi Węgrzyn s. Stanisława
Adamowi Wierzbak s. Franciszka
Ta wspaniała uroczystość zgromadziła także przybyłych tu znakomitych gości: Dh Edward Siarka - Poseł na Sejm, członek Prezydium Zarządu Głównego a zarazem prezes ZOW ZOSP w Krakowie

Pan Bogusław Jazowski – Wójt Gminy Lipnica Wielka

Parlamentarzyści : Anna Paluch, Jan Hamerski

Aspirant Bogdan Zubek - dowódca uroczystości

Druh Jan Kuczkowicz - członek Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Krakowie, a zarazem prezes zarządu OSP w Nowym Targu

Mł. bryg. Mariusz Łaciak – Komendant Powiatowy PSP w Nowym Targu

dh Franciszek Pindziak – Prezes OG ZOSP w Lipnicy Wielkiej

dh Bronisław Kowalczyk – Komendant gminnego ZOSP w Lipnicy Wielkiej

Ksiądz Proboszcz parafii Lipnica Wielka Jerzy Bargiel

Ksiądz Proboszcz parafii Lipnica Wielka – Murowanica ks. Andrzej Pawlak

Ksiądz Leszek Węgrzyn

P. Władysław Pilch - zastępca Wójta Gminy Lipnica Wielka

P. Mariusz Wnenk – Przewodniczący Rady Gminy wraz z radnymi Gminy Lipnica Wielka

P. Julian Stopka – radny powiatu nowotarskiego

Pan Janusz Pakos – Skarbnik Gminy Kierownicy i dyrektorzy komórek organizacyjnych Gminy Lipnica Wielka

Pan Franciszek Sojka - Dyrektora Liceum i Technikum w Lipnicy Wielkiej a zarazem radny powiatu nowotarskiego

Starostowie i primatorzy z zaprzyjaźnionych miejscowości słowackich

Sołtysi sołectw Lipnica Wielka i Kiczor
Dyrektor BS w Jabłonce P. Józef Szperlak
Przedstawiciele nadleśnictwa Nowy Targ

Dyrektor Muzeum Orawskiego Parku Etnograficznego- P. Dominika Wachałowicz – Kiersztyn

Prezes GS w Jabłonce – P. Tadeusz Pakos
Prezes Wspólnoty Leśnej Urbarialnej

w Lipnicy Wielkiej – P. Karol Mastela

Przedstawiciele firm z terenu naszej gminy

Prezesi i Naczelnicy sąsiednich jednostek, z gminy Lipnica Wielka i Jabłonka oraz Słowacji wraz z pocztami sztandarowymi

Orkiestra Dęta z Lipnicy Wielkiej, Zespół Orawianie im. Heródka oraz kapela orawska

Strażacy z rodzinami, mieszkańcy

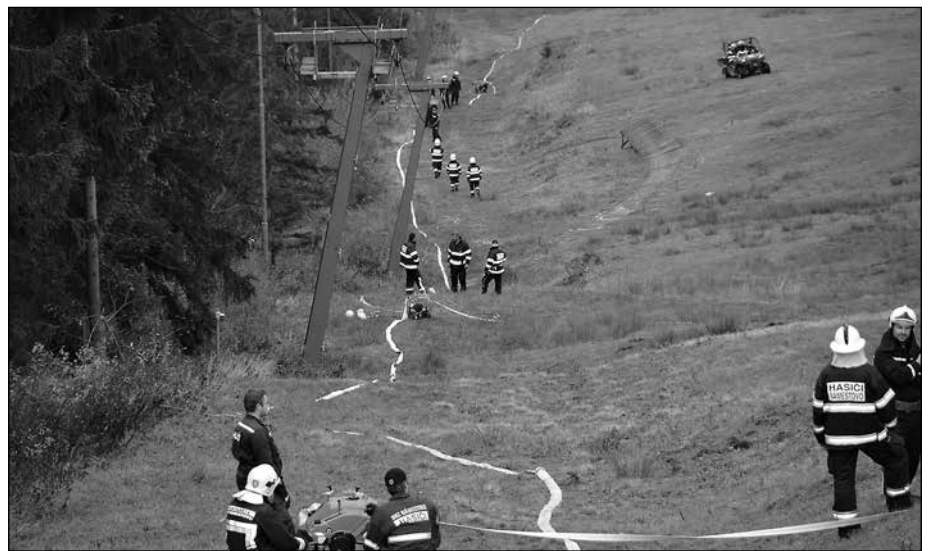
gminy, sponsorzy i wielu, wielu innych

Na zakończenie szacowni goście zabierając głos, podkreślali wieloletnią tradycję działalności OSP Lipnica Wielka - Przywarówka, gratulowali z okazji przyjęcia sztandaru, docenili udział strażaków i młodzieży w służbie dla naszego bezpieczeństwa, wbili symboliczne gwoździe i dokonali pamiątkowych wpisów do kroniki OSP Lipnica Wielka – Przywarówka.

M. Kramarz

KOLEJNE, WSPÓLNE POLSKO-SŁOWACKIE MANEWRY STRAŻACKIE

Dnia 29 października 2016 roku (sobota) w miejscowości Sihelne (SK) odbyły się kolejne, wspólne, polsko-słowackie manewry strażackie. W manewrach tych uczestniczyło 13 jednostek z Okresu Namestovo oraz jednostka OSP Murowanica. Miejscem ćwiczeń był wyciąg narciarski, a tematem przekazywanie wody na daleką odległość bez użycia cystern (tj. beczkowsów); należało podawać wodę z pompy do pompy (tj. przetłaczac); dodatkowym utrudnieniem w akcji był brak możliwości dojazdu do obiektu więc sprzęt przenoszony był ręcznie; pomocą służyli również członkowie Orava Rescue System (odpowiednik naszego Górskiego Pogotowia), którzy za pomocą skuterów pomagali wywieźć potrzebne wyposażenie. Rangi ćwiczeniom nadała wizytacja wysoko postawionego przedstawiciela Zarządu Straży



Pożarnej z Bratysławy, odpowiedzialnego za strażę na terenie całej Słowacji. Poza tym, z naszej strony ćwiczeniom przyglądali się: Wójt Gminy Lipnica Wielka Bogusław Jazowski, Prezes Gminny OSP Franciszek Pindziak oraz Komendant Gminny OSP Bronisław Kowalczyk; a także starostowie słowackich miejscowości.

foto i tekst: Bronisław Kowalczyk

ŚWIĄTECZNE PACZKI DLA OSÓB STARSZYCH I CHORYCH

Tradycyjnie w Adwencie w Parafii św. Jadwigi Królowej odbyła się zbiórka żywności, która została przekazana Siostrą Albertynkom w Lipnicy Wielkiej. Siostry przygotowały paczki świąteczne, które zostały przekazane do osób samotnych, starszych i chorych. Do tego daru serca dołączamy serdeczne życzenia świąteczne aby nikt w Lipnicy Wielkiej w tym radosnym czasie Świąt Bożego Narodzenia nie był samotny i zapomniany a Boża Dzieci-
nia niech *błogosławi wszystkim.*

Szczęść Boże. ks. Andrzej Pawlak



MOJE WSPOMNIENIA...

**Kie jo se, kie jo se krowicki posała
kazdo dolinecka wesolo bywała.
Teroz jo se teroz krowicek nie posom,
kazdo dolinecka zarosta stokłosom.**

Oj zarosły sytkie dolinecki i brzyzecki w nasy Lipnicy różnymi trowskami, bo juz mało kto gazduje i rzodko widno zasiole pole. A choć kto i troche zasieje, to i tak dziki i jelynie sytko nisco, trzeba grodzić, pilnować i świycić różne świątełka, zeby ik choć troche wodstrasyć. Ale nobardzi to skoda "dziezińskie polany" w Murowanicy, bo tam jes bardzo urodzajno ziyem, a zarosco prynciami. Kie to było pozasiywane, to w lipcu i sierpniu radość było pożyć na ty łany zyta i inyk zasiewów jako piyknie falowały, kie był troche wiater. Ludzie sio- li duzo zyta, bo w kazdym domie piekło sie chliyb, syndy był wielgi piec, co upiekło sie w niym na roz 6 wielgik chlebow. Piekło sie go roz na tydziny. Taki chliyb miał 2,5 – 3 kg. Kie sie sło w pole do roboty do siana cy we zbiyrki, to sie brało taki chliyb, wogrzolo sie syra, umiysało jesce cieply z maslym, mliyka do zbonka i to było jedzynie na cały dzien.

Moja śp. Teściowo piekła bardzo dobry zytny chliyb. A mleć zarno jeżdzyli do Szuby do Dunajca. Kie sie tyn chliyb piekło, to w całym spółstwie pochło. I zanosyło sie podpłomiyń spółnicy, a kie zaś una piekła, to tys prziniesła. Jo kie sła z roboty w sobote (robiyła w Gromadzki Radzie Narodowy, a wtedy nie było wolnyk sobót ani długik wikendów) tok juz pod brzyskiym wiedziała (w rokak 60-tyk bywali me na brzysku) ze Karulina Kidoniowa piece chliyb, bo dookoła pochło. Tego zapachu sie nie zapomino. Dziś juz mało kto piece chliyb, bo jaki kce, to kupi. Ale cy je do końca zdrowy? Napikowany różnymi spulchniacami i innymi ulepsacami. Nie było nom wtedy lepi, jako dziś, ale moze było zdrowse sytko.

A kie byłak jesce w domu rodzinnym, to my chwodzyli mleć zarno za wode na tzw. "Tajwan". Tam były dwa młyny, mieli ik dwa bracio, Hondras i Ignac Głuchowie. W rokak 50-tyk były tam na tyk kamiyncak 4 domy, bywoł tam Wajda Jan, ci dwa Głuchowie i Dziadek Habina. Jego wnuczka śp. Wilma była mojom kómaratkom.

Pytała sie mie niedowno jedna osoba od Skocyków, skąd sie to wziyna ta nazwa "Tajwan", bo i Ksiądz kie głosi o kolyndzie, to tys wymylnio te nazwe, no i ze jo tam w tym rejonie urosła, tok powinna wiedzieć.

No i było to tak, ze z jedne strony jes rzyka, a z drugie była przikopa, co sła od jazu przy Wontorcykowi popod remize, pomiyndzy Saligów i sła ta woda na ty młyny i napyndzała młyńskie koła. I były ty kamiyńce wotoczone wodom. A bywały tam fajne dziywki i podchwodzili tam wojocy ze strażnice w Murowanicy, bo tam była jednostka W.O.P. I ci wojocy te nazwe wymyśliyli. Idziemy na "wyspe Tajwan" i tak juz została ta nazwa do dziś.

Teroz "Tajwan" to nie śtyry domy, jak było w rokak 50-tyk, ale małe miasteczko sie tam zrobioło, telo piyknyk domow nabudowali.

Po młynak i po przikopie juz moze nima śladu, no ale tak juz jes, ze sytko na swiecie przemijo powoli, scynscie i radość, i to co boli – sytko przeminie, tak kce przeznacynie, a pozostanie jedynie wspomniynie.

Emilia Kuliga, z domu Jazowska



BIERMOWANIE 2016 R. W PARAFII ŚW. JADWIGI KRÓLOWEJ

10 października 2016 r. ks. biskup Jan Szkołoń udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Lipnicy Wielkikej – Murowanicy.

Do Sakramentu Bierzmowania

przystąpili:

Kaczmarek Piotr Mateusz,
Kupczyk Klaudia,
Lichosyt Paweł Jakub,
Łęgosz Maciej,
Michalak Justyna,
Michalak Mateusz,
Mieszczaniec Gabriela Weronika,
Murzańska Natalia Sara,
Plaszczak Krzysztof Kamil,
Rokicka Karolina,

Simala Piotr Rafał,
Spyrka Krzysztof,
Stopiak Mateusz,
Stopiak Natalia Dominika,
Wyrwa Tomasz Łukasz,

Gombarczyk Krzysztof,
Kupczyk Patryk,
Matera Judyta Maria,
Michalak Kamila Anna,
Mieszczaniec Justyna Karolina,

Plaszczak Piotr,
Plaszczak Szymon,
Stopiak Dominik,
Szczuchura Damian Jan.



RZEŻBY EUGENIUSZA PASTWY W KOLEKCJI MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO W KRAKOWIE!



foto: Broniek Kowalczyk

Z pewnością wielu mieszkańców Lipnicy Wielkiej zna Eugeniusza Pastwę. To lipnicki człowiek renesansu. Kronikarz, poeta, bibliofil, znawca militariów, wielbiciel teatru, miłośnik Orawy. Uważny obserwator wydarzeń ze świata kultury i polityki. Autor wielu artykułów publikowanych od początku istnienia „Gminnych Nowin” dotyczących obrzędów, tradycji, biografii ważnych osobowości lipnickich, historii regionu. Ponad 80 letni pan Eugeniusz niedawno zapuścił wąsika – *jak dziadek*. Wesoły i rzucający z rękawa anegdotami i sentencjami, ujawnił niedawno tkwiący w nim talent artysty-rzeźbiarza. Sam mówi, że do sztuki ciągnęło go zawsze, ale w młodości nie dane mu było rozwijać artystycznych marzeń. Kiedy jest pochłonięty rzeźbieniem, przysłowiowo „zapomina o bożym świecie”, nawet nie myśli o tym, że z racji wieku coś mu już doskwiera. Mówi, że nie może przeżyć dnia bez jęcia. *Jak nie strugam, to piszę* – mówi.

– *Jestem wszędybyłski. Wszystko mnie interesuje. Taką mam wadę.*

Maja Kubacka odbywająca po Lipnicy Wielkiej wędrówki śladami Karola Wójciaka „Heródka”, zwróciła uwagę pracownikowi Muzeum Etnograficznego w Krakowie, kustoszowi Grzegorzowi Graffowi na osobliwą twórczość rzeźbiarską pana Pastwy.

20 października 2016 roku sześć ciekawych figurek Eugeniusza Pastwy trafiło do kolekcji Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie.

Pięć z nich przedstawia tańczących górali, a szósta ukazuje postać Karola Wójciaka „Heródka”, najsłynniejszego rzeźbiarza z Orawy, w długim płaszczu i z kilkoma krawatami, jak miał w zwyczaju chodzić po wsi i jak do dziś jest ciepło wspominany.

Grzegorz Graff jako pracownik muzeum ma pod swoją pieczę kolekcję sztuki ludowej i twórców nieprofesjonalnych. Przeprowadził z Panem Eugeniuszem wywiad, zrobił zdjęcia twórcy i jego rzeźbom oraz podziękował za

wzbogacenie kolekcji muzeum. Pan Eugeniusz z rąk kustosa, otrzymał od muzeum album „Folklor” z dedykacją.

Eugeniusz Pastwa ma pełne czułości i poczucia humoru nastawienie do swoich dzieł. Chętnie opowiada, co w rzeźbieniu nastręcza mu największej trudności (np. przykucający w tańcu góral, ręce tancerzy chwytające „pod boki”). Powstają przy pomocy prostych narzędzi stolarskich. To małe, około 20 centymetrowe drewniane figurki, rzeźbione przeważnie z drewna jaworowego. Najczęściej są to postaci górali i góralek w orawskim stroju ludowym. W białych portkach z czarnymi parzenicami i czarnej kamizelce - jeśli chodzi o chłopca, w kolorowej sukni i z chustą na głowie - gdy widzimy babę. Pasy góralskie zrobione są z ciętych pasków linoleum. Kobiety mają włosy z nici konopnych i chustki na głowie z kawałeczków kolorowych materiałów. Inne figurki ukazują muzykantów, Janosiaka, policjanta, marynarza, pasterza. Co ciekawe, postacie mężczyzn mają zdejmowane nakrycia głowy, pod którymi autor zazwyczaj umieszcza notatkę, np. *„Figurkę wykonał Eugeniusz Pastwa, l. 83 z Lipnicy Wielkiej na Orawie A.D. 2016”*

Oprócz opisanych postaci, twórca wykonuje jeszcze takie, które mają ruchome ręce, działające na zasadzie wiatraka, to tzw. „finanse”. Obok postaci w warsztacie Pastwy mamy jeszcze miniaturowe „domki”, wzorowane na tradycyjnym budownictwie z Orawy.

Fasada domu, w którym mieszka pan Eugeniusz ozdobiona jest postaciami tańczących górali i góralek, drewnianymi motywami kwiatów, ptaków. W ogrodzie stoją także drewniane krasnale. Wszystko – dzieła pana Eugeniusza.

Lipnica Wielka znana jest z tego, że jej mieszkańcy mają liczne uzdolnienia, czy to w hafcie, w rzeźbie, czy w poezji, w tańcu, śpiewie no i w grze na instrumentach.

Maja Kubacka
konsultacja Grzegorz Graff
Kraków, listopad 2016

HERÓDEK DOCKOŁ SIĘ WITRYNY :)



foto: Sonia Ponicka

Karol Wójciak „Heródek” z Lipnicy Wielkiej doczekał się swojej witryny.

I jest to witryna nie byle jaka – bo internetowa!!! :) zwana potocznie „Licznikiem Gnotków”, której celem jest udokumentowanie i zliczenie wszystkich rzeźb Karola oraz podtrzymanie pamięci o tym nietuzinkowym artyście. Na dzień dzisiejszy zebrana i obfotografowana liczba obiektów to 119, w tym m.in.: 111 rzeźb, 2 deski malowane, troje skrzypiec, 1 falsyfikat. Realizatorzy projektu mają już sygnały o następnych rzeźbach.

A strona ta powstała za sprawą ludzi z wielką pasją – członków **Stowarzyszenia STOG** – a wśród nich autorzy projektu **HERODEK.PL** - Maja Kubacka, reżyser spektaklu „Nieudany Krewniak” i Grzegorz Graff, kustosz w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, którzy opowiedzieli nam w tym dniu o swojej przygodzie poznawania i odczytywania twórczości Karola Wójciaka. Mogliśmy też wysłuchać krótkiego wykładu pani Żanety Groborz-Mazanek, która jako historyk sztuki jest konsultantem merytorycznym

projektu. Poznaliśmy także panie: Annę Szczepańską-Krasoń, redagującą teksty oraz Katarzynę Szczęśniak zajmującą się promocją HERODKA.PL.

Wszystko to miało miejsce w dniu 20 listopada br. w siedzibie Muzeum Etnograficznego w Krakowie w ramach Dnia Otwartych Drzwi Krakowskich Muzeów.

Od tego uroczystego dnia oficjalnie zostaje uruchomiona strona www.herodek.pl do której Państwa serdecznie zapraszamy! Wszystkiego się tam szczegółowo dowiecie. Uwaga!!! Obecność obowiązkowa!

A Lipniczan i Orawian w tym wydarzeniu przecież zabraknąć nie mogło. Muzycznie uświetnili wydarzenie członkowie Zespołu Orawianie imienia... właśnie - Heródka, pod kierunkiem Eugeniusza Karkoszki i w honorowym składzie z panem Ludwikiem Młynarczykiem; byli i mieszkańcy Lipnicy, którzy Heródka pamiętają – Jan Smreczak, Emilia Kuliga oraz Pan Eugeniusz Pastwa, który na tę okoliczność wąsa figlarnie zapuścił i włos modnie zaczesał

– aktora przypominając. Byli i przedstawiciele instytucji: Orawski Park Etnograficzny – Dominika Wachałowicz-Kiersztyn, Szkoły Podstawowej Nr 4 w Lipnicy Wielkiej – Janina Karkoszka oraz Gminnego Centrum Kultury – Karolina Kowalczyk; impreza obfitowała również w orawskie media: Pan Andrzej Habina, Pani Sonia Ponicka i Państwo Rzepiszczakowie. Byli i goście miejscowi - przedstawiciele świata sztuki, Urzędu Marszałkowskiego, aktorzy, grający w spektaklu „Nieudany Krewniak”, i wielu wielu innych wspaniałych ludzi...i nawet Heródek był, a może przede wszystkim on? W pamięci, w multimediami, w rzeźbach... ale chyba najważniejsze - w sercach. Było tam wszystko to, co najważniejsze i co Heródek by sobie cenił:

radość – niebo, niebo... muzyka... tyni, tyni... swojskość i naturalność oraz autentyczna, spontaniczna i beztraska integracja ludzi, którzy cieszyli się w tym dniu Heródkiem i działaniami wokół Jego osoby. Cieszy zamieszanie wokół Heródka – i aby ono nigdy nie ustawało!

(Karolina Kowalczyk)

Z CYKLU „LUDZIE Z PASJĄ”

ALEKSANDER WĘGRZYN - WIELE TALENTÓW W JEDNYM MAŁYM CŁEKU – PAMIĄTKI ORAWSKIE OLKA



foto: Broniek Kowalczyk

Niezwykle skromny, młody człowiek, który pokazuje nam wszystkim, że można mieć wiele obowiązków, a mimo to znaleźć czas na własne pasje. Wzór do naśladowania dla wszystkich tych, którzy narzekają, że nie mają na nic czasu, dla wszystkich młodych osób, aby pokazać im że warto mieć pasje... **Aleksander Węgrzyn** to osoba o której bez wątplenia warto napisać. Jeśli chcemy piękną, dobrze wykonaną, kojarzoną z Orawą pamiątkę to właśnie Olka można polecić w ciemno. Motywy regionalne – płaskorzeźby – dodatkowo wzbogacone farbą, to najbardziej charakterystyczne przedmioty Jego twórczości. I tu należy podkreślić, iż płaskorzeźba Olka – parzenica orawska – wygrała konkurs „Na pamiątkę promującą parzenice orawską” organizowany przez Stowarzyszenie Rozwoju Orawy w 2014 roku.

Aleksander Węgrzyn urodzony 24.08.1972 roku w Lipnicy Wielkiej,

należy do młodego pokolenia orawskich twórców ludowych; zajmuje się rzeźbą – najczęściej są to herby, ozdobne pamiątki i motywy na desce, drewniane zbyrcoki... ale fantazja Olka na tym się nie kończy:) tworzy drewniane, ozdobne elementy skrzypiec, zabawki, cyrkle, rzeźbioną wagę, deski nadokienne, witryny, palice, ciupagi, „dziewięcisyły”, drewniane spinki góralskie, formy na serki i oscypki i wiele, wiele innych (co mu przyjdzie do głowy). Pojawiają się też małe rzeźby przestrzenne, jak np. Janosik, Siedzący Gazda. W marzeniach i planach pojawiają się też własnoręcznie zrobione, prawdziwe skrzypce.

Nie da się jednak nie zauważyć, że największe zamiłowanie Olka to wykonywanie herbów; są to herby i motywy rozmaite. Herby orawskich miejscowości – jak sam określa - zaczął wykonywać, aby ludzie dowiedzieli się i poznali oznaczenia swoich wiosek; zdarza

się, że niektóre osoby dopiero na wystawie Olka dowiadują się jak wygląda, albo jakie elementy zawiera herb miejscowości z której pochodzą. Są też herby Orawy, Światowych Dni Młodzieży, Mistrzostw Piłkarskich Euro i wiele wiele innych.

Przygodę z rzeźbą rozpoczął ok. 20 roku życia, a pociąg do tego rodzaju aktywności zawsze w nim drzymał. Jedną z pierwszych rzeźb był herb orawski; długo szukał swojego najlepszego sposobu twórczości – na początku malował na płycie, robił gipsowe herby, malował na szkle – by ostatecznie znaleźć umiłowanie w płaskorzeźbie; ma kilka dłutek zrobionych własnoręcznie ponieważ potrzebuje bardzo drobnego ostrza. I właśnie ta drobiazgowość rzeźbienia zachwyca, a Aleksander niejednokrotnie słyszy pytanie „czy to nie aby komputerowo rzeźbione?” A tu jednak nie – pochodzi to z dłoni tego wspaniałego rzeźbiarza – samouka.

Tworzy późnymi wieczorami i nocą, bowiem nadmiar obowiązków, gazdówka, wykonywanie oscypków, prace rolnicze nie pozwalają mu w ciągu dnia znaleźć czasu dla swej pasji... ale pasja siedzi w nim tak mocno, że wieczorami zasiada do stołu w swojej pracowni na piętrze, w domu rodzinnym i dłutkiem tworzy swe wspaniałe dzieła.

Poza rzeźbieniem Alek oddaje się również muzyce; od ponad 20 lat jest członkiem Strażackiej Orkiestry Dętej, w której gra na trąbce i nie opuszcza praktycznie nigdy żadnej próby; gra również na skrzypcach - w większości samouk tego instrumentu - trochę podszkolił go tatuś szwagra – Eugeniusz Bandyk (Bukowian).

Kto zna Olka wie o jego uśmiechu dla każdego człowieka, skromności, dobroci, prostocie i życzliwości ale także odpowiedzialności i sumienności; Alek to dobry człowiek pięknych pasji, pięknego wnętrza osobowościowego, chętnie angażujący się w życie naszej miejscowości i społeczności. W tym roku, co warto tu wspomnieć, wspólnie z okolicznymi mieszkańcami odnowili wnętrze kapliczki u Rolników.

Zapraszam do Olka serdecznie po pamiątkę z naszych stron... ale przede wszystkim po to aby poznać tego pełnego ciepła i sympatyczności człowieka i „napić się orawskiego ciepła”.

Karolina Kowalczyk



POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



POLISH-AMERICAN
FREEDOM FOUNDATION

AKADEMIA ROZWOJU
FILANTROPII W POLSCE



ŚWIAT MŁODEGO ODKRYWCY

SPOTKANIE AUTORSKIE „MUZYKA BOLIWIJ”

29 września bieżącego roku w Domu Ludowym w Lipnicy Wielkiej o godzinie 10:45 odbyło się dla uczniów naszej szkoły spotkanie autorskie pt. „Muzyka Boliwii” zorganizowane przez Gminną Bibliotekę Publiczną oraz Grupę Nieformalną „Pomaga-

hiszpańskim.

Przedstawili nam też prezentację, dzięki której mogliśmy odbyć duchową podróż do Boliwii. Poznaliśmy tutaj położenie tego państwa (mapa), klimat, obyczaje ludności, stroje oraz ich oryginalne instrumenty. Dowiedzieliśmy się też, że muzyka pełni w ich kraju ważną rolę i dlatego dzieci już od najmłodszych lat uczą się tańców oraz grania na tradycyjnych instrumentach.

Dużą atrakcją tegoż spotkania była dla ochotników nauka gry na tym boliwijskim instrumencie. Nauczylismy się także piosenki w języku hiszpańskim.

Nie było to łatwe, ale jednak się udało! Na koniec odbył się konkurs na najpiękniejszy taniec w rytmie muzyki granej przez naszych gości. Zwycięzcy (uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 3 oraz Szkoły Podstawowej nr 2) otrzymali pamiątkowe płyty z boliwijską muzyką.

Mogliśmy też otrzymać autografy od tych niezwykle utalentowanych muzycznie przyby-

szów oraz zrobić wspólne, pamiątkowe zdjęcia.

Pani Stanisława Kucek serdecznie podziękowała gościom za to pełne emocji „gorące” spotkanie, które na pewno na długo pozostanie w naszej pamięci.

Dzięki niemu przecież poznaliśmy kulturę i walory Boliwii co jest bardzo ważne, a poza tym wspaniale się bawiliśmy. Dzień ten z pewnością możemy zaliczyć do pięknych chwil spędzonych wspólnie z tak miłymi osobami z pobliskiego przecież Nowego Targu, a w przeszłości przybyłymi z tak odległego kraju.

Piotr Karlak

**kl. VI. Szkoła Podstawowa Nr 3
w Lipnicy Wielkiej**

„SMAKI ŚWIATA” Z ARTUREM KRETEM RESTAURATOREM

20 października bieżącego roku w Domu Ludowym w Lipnicy Wielkiej o godzinie 10:00 odbyło się spotkanie autorskie pt. „Smaki świata” z Panem Arturem Kretem, restauratorem znanym z programu „Kuchenne Rewolucje”, dla uczniów naszej szkoły, uczniów kl. I-III Szkoły Podstawowej nr 1 im. Św. Królowej Jadwigi z Murowanicy oraz Przedszkola w Kiczorach. Organizatorami spotkania były Gminna Biblioteka Publiczna oraz Grupa Nieformalna „Pomagamy Odkryć Świat” (Ka-



foto: Broniek Kowalczyk

my Odkryć Świat” (Karolina Kowalczyk, Roman Paplaczek, Bronisław Kowalczyk) w ramach realizowanego projektu „Świat Młodego Odkrywcy”.

Gości powitał Wójt Gminy Lipnica Wielka p. Bogusław Jazowski oraz Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej p. Stanisława Kucek. Powyższe spotkanie prowadziło dwóch bardzo sympatycznych Boliwijczyków mieszkających w Polsce (w Nowym Targu) od siedmiu lat, toteż mówili oni naszym polskim językiem. Ubrani zaś byli w tradycyjne kolorowe poncza, a na ich głowach widniały wysokie, bogato zdobione kapelusze (żywe i ciepłe barwy ubrań symbolizują u nich radość życia).

Goście Ci grali ludowe, tradycyjne melodie na klasycznych instrumentach oraz pięknie śpiewali pieśni w języku



foto: Broniek Kowalczyk

rolina Kowalczyk, Bronisław Kowalczyk, Roman Paplaczek) w ramach realizowanego projektu pt. „Świat Młodego Odkrywcy” przy współpracy z Panią Lucyną Czubernat - instruktorką Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Targu.

Najpierw Wójt Gminy Pan Bogusław Jazowski, Pani Dyrektorka Biblioteki Publicznej Stanisława Kucek powitali zebranych uczestników. Następnie właściciel Restauracji „Absynt” (Zielona Wróżka) z Nowego Targu przedstawił nam początki jej założenia. Pierwotnie restauracja ta nosiła nazwę „Mauritiana”, a po odwiedzinach Pani Magdy Gessler zmieniono nazwę na obecną. Prezentacja multimedialna oraz

zdjęcia pokazały nam początki i późniejszą metamorfozę tego miejsca. Widzieliśmy na zdjęciach znane osobistości z ekranu telewizyjnego m. in. Andrzeja Grabowskiego, Czesława Moziła, Kamila Bednarka, które gościł u siebie Pan Artur, prowadzący spotkanie. To udowadnia, że owa restauracja jest bardzo popularna.

Właściciel „Absyntu” przygotował dla nas różne konkursy z nagrodami. Pierwszy z nich dotyczył smakowania różnych przypraw, których nie

brakuje w naszej kuchni. Zadanie jednak wcale nie było takie łatwe.

Dowiedzieliśmy się również, jakie potrawy są charakterystyczne dla danego państwa. Ten temat w formie wierszyków recytowanych przez prowadzącego także był przedmiotem konkursu. Tutaj uczniowie wykazali się niebywałą pamięcią.

Pan Artur zaprezentował również kilka publikacji dotyczących kulinariów świata zakupionych w ramach projektu.

Spotkanie zakończyło się

konsumowaniem różnych potraw, głównie owoców, kiełbaski, bekonu, serów i koktajli oraz robieniem wspólnych zdjęć i zbieraniem autografów.

W Domu Ludowym panowała przyjemna i wesoła atmosfera. Poza tym z pewnością wzbogaciliśmy swoją wiedzę kulinarną. Wszyscy zadowoleni i z czapkami kucharskimi na głowie (otrzymanymi w nagrodę) i innymi nagrodami wróciliśmy do swoich szkół.

Klaudia Karkoszka kl.VI

SP im. Bł. Jana Pawła II w Kiczorach

AFRYKAŃSKIE KLIMATY W LIPNICY WIELKIEJ

We wtorek 08 listopada br. o godzinie 9.30 uczniowie klas od I do VI Szkoły Podstawowej nr 4 udali się do Domu Ludowego w Centrum na spotkanie autorskie pt. „Prezentacja multimedialna Afryki - Co kraj to obyczaj”. Było to ostatnie spotkanie autorskie z cyklu czterech spotkań, które odbywały się we wrześniu i październiku w ramach realizowanego projektu „Świat Młodego Odkrywcy”. Wśród widzów byli również uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 - Skoczki oraz uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 z Murowanicy.

Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 10.30. Najpierw przemawiał Pan Bogusław Jazowski - Wójt Gminy Lipnica Wielka. Następnie głos zabarała Pani Stasia Kucek pracująca w Bibliotece Gminnej, która przedstawiła gości: Pana Yugę Buassę i Pana Bienvenu Mbala. Goście prowadzący spotkanie poinformowali nas, że pochodzą z Konga, ale obaj od dłuższego czasu mieszkają w Polsce. Najpierw nauczyli nas mówić w ich języku „cześć”. Wyciągaliśmy prawą dłoń przed siebie i mówiliśmy: „Jambo”, następnie, poznane słowo to: „Ndios” co znaczy „tak”.

Po nauczeniu kilku słów Pan Yuga przeszedł do prezentacji multimedialnej. Opowiadał o swoim kraju Konga jak również o innych krajach Afryki tj. Kenii, Nigerii, Maroko. Omawiał wyświetlane na ekranie obrazy dotyczące kultury, tradycji, edukacji, kulinariów panujących we wspomnianych krajach Afryki. Zobaczyliśmy stroje codzienne mieszkańców oraz te,

które przypominają im o tradycjach. Po zaproszeniu kilku osób na środek sali, poprosili nas o ubranie afrykańskich spódniczek i włączyli melodię. Wszyscy stanęli i zaczęliśmy powtarzać ruchy, które pokazywał prowadzący. Po chwili



foto: Broniek Kowalczyk

umieliśmy zatańczyć do piosenki „Jambo”. Goście opowiedzieli nam również jak wygląda w Afryce szkoła. Na wsi praktycznie tej szkoły nie ma. Dzieci uczą się na podłodze i nie mają dobrych warunków do nauki. Natomiast w mieście szkoły też są ubogie, ale dzieci z chęcią chcą się uczyć. Są też szkoły prywatne. W Kongu szkoły mają wysoką dyscyplinę. Na zajęcia trzeba przychodzić ubranym w biało-niebieski mundur z kompletnymi guzikami. Jeśli jednak jakiegoś guzika brakuje trzeba wracać do domu aby go przyszyć. Lekcje zaczynają się o godzinie 7.00 i nie każdy ma samochód aby tam dojechać. Niektóre dzieci chodzą pieszo nawet 10 km do szkoły i jak powiedział prowadzący „i nawet

się nie spóźniają”. Goście pokazali nam także zwierzęta, które zamieszkują Kongo: goryle i małpy oraz inne. Ale także jedyne zwierzę, które można spotkać tylko w Kongu a jest nim Okapi. Później oglądaliśmy afrykańskie potrawy i owoce jak np. słodkie, różowe banany.

Na zakończenie spotkania Pan Yuga i Pan Bienvenu pokazali nam kilka instrumentów na których się gra w Kongu np. bębny czy grzechotka z kapsli. Po rozdaniu tych instrumentów uczniom, na znak prowadzącego zaczęliśmy grać. Narobiło się huk, ale było bardzo fajnie.

W podziękowaniu za bardzo interesujące i udane spotkanie wraz z koleżanką wręczyliśmy Panom skromne upominki. To było naprawdę miłe i ciekawe spotkanie. Myślę, że innym dzieciom także podobała się ta wspaniała prezentacja. Szkoda, że było to już niestety ostatnie spotkanie. Chciałabym aby było więcej takich fenomenalnych spotkań poznawczych, dzięki którym nie musieliśmy jechać do Afryki aby zobaczyć te wszystkie wspaniałe rzeczy, tylko Afryka przyjechała do nas. Mimo zimy panującej w Lipnicy Wielkiej afrykańskie klimaty ociepliły nas. Spotkanie zostanie na długo w naszej pamięci.

Dziękujemy

**Katarzyna Ponicka
i Martyna Lichosyt**

- uczennice kl. VI Szk. Podst. nr 4

Projekt obejmował trzy opisane powyżej spotkania oraz jedno, o którym była mowa w poprzednim numerze.

SPOTKANIE Z DZIADZIEM JASIEM - ROWEREM DOKOŁA ŚWIATA

W dniu 16 września 2016 r. gościliśmy w naszej szkole pana Janusza Strzeleckiego-River (Dziadzio Jasio). Jest to osiemdziesięcioletni pan, mieszkający we Włoszech. Od 16-tu lat jeździ na rowerze po całym świecie. Pan Janusz odwiedził już 152 kraje czyli 4 kontynenty, a zostały mu jeszcze 2 – Ameryka Południowa i Australia.



foto: Broniek Kowalczyk

Pan Janusz opowiedział nam dwie ze swoich przygód. Jedną działo się w Rumunii, gdzie nocował w legendarnym zamku Drakuli. Mimo, że ostrzegał go sołtys wsi, wszedł do środka i spał w trumnie wampira. W nocy obudziły go dziwne dźwięki i latające nietoperze. Nad ranem zemdłał, znalazł go sołtys wsi, zawiózł go do szpitala, gdzie wróciła mu przytomność. Inna przygoda działa się w Afryce. Pan Janusz mył się w rzece, gdzie były krokodyle. Kiedy się od nich oddalił, zobaczył wysepkę i usiadł na niej. Okazało się, że był to hipopotam.

Nasz gość opowiadał też, że nigdy nie przebił dętki w swoim rowerze ale regularnie wymienia w nim wszystkie części. Podróżując po Afryce śpi na drzewach, żeby nie dopadły go dzikie zwierzęta. Kiedy podróżuje po Europie, śpi na cmentarzach, gdzie boją się wchodzić złodzieje. Nawet kiedy ma możliwość spędzić noc w hotelu i tak śpi w śpiworze, do którego jest przyzwyczajony.

Spotkanie z Panem Januszem było niezwykle ciekawe. Z pewnością jest on wyjątkowym człowiekiem, a my bardzo długo będziemy o nim pamiętać. Mamy nadzieję, że uda mu się zrealizować wszystkie jego plany.

**Karolina Kłapisz kl. V
uczennica Szk. Podst. Nr 2 im. J. I. E. Mików**

WARSZTATY EKSPERYMENTALNE Z DOKTOREM WOW



foto: Broniek Kowalczyk

W środę **23 listopada** do naszej szkoły zawiązał **Doktor Wow**. O godzinie 13.00 uczniowie klas 4-6 zgromadzili się w Sali Ludowej i rozpoczął się pokaz. Na początku gdy miły pan, który przyjechał do naszej gminy, aby przeprowadzić warsztaty zaczął mówić o tym, że zamierza wywołać efekt WOW - nie wiedzieliśmy, o co chodzi. Ale gdy wreszcie rozpoczęły się eksperymenty, nie dało się od czasu do czasu nie wrzasnąć ŁAŁ!

Eksperymenty, a przynajmniej większość z nich, miały za zadanie uświadomić nam siłę ciśnienia atmosferycznego. W pierwszym doświadczeniu Doktor Wow nadmuchał balon, włożył go do klosza próżniowego i odessał powietrze. Balonik natychmiast zaczął się rozrastać, ponieważ już nic go nie krępowało. To pokazuje, jak bardzo napiera na nas ciśnienie, mimo że tego nie czujemy. Jedno z doświadczeń polegało na wlaniu łatwopalnej cieczy do wielkiej butli plastikowej, rozprowadzeniu jej po ściankach baniaka i wylaniu zbędnego płynu. Następnie Doktor Wow zapalił zapalniczkę tuż nad wylotem butli i cała ciecz w jednej sekundzie zapłonęła i z baniaka wydobył się dźwięk jakby bardzo mocnego wiatru, a z szyjki butli wydobyły się płomienie jak z silników startującej rakiety! Gdy wszystko ucichło, sala ludowa wypełniła się oklaskami i okrzykiem WOW! Wszystkim ogromnie podobały się warsztaty i miejmy nadzieję, że Doktor Wow jeszcze kiedyś nas odwiedzi.

Julianna Bublewicz kl. VI
uczennica Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Józefiny i Emila Mików

Pokazy w naszej gminie odbyły się również dla młodzieży Gimnazjum, Przedszkolaków z "Bajkowej Krainy" oraz Szkoły Podstawowej Nr 1.

Projekt finansowany jest przez Województwo Małopolskie za pośrednictwem Stowarzyszenia Rozwoju Orawy.

GRUPA „KUBUSIA PUCHATKA” W BIBLIOTECE GMINNEJ W LIPNICY WIELKIEJ

W listopadzie br. spotkanie członków Klubu Czytelniczego „Kubusia Puchatka” ze Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Józefiny i Emila Mików odbyło się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Lipnicy Wielkiej. Pani bibliotekarka bardzo miło nas przywitała. Na początku opowiedziała nam historię biblioteki. Można powiedzieć, że była ona „na kółkach” bo mieściła się w różnych miejscach. Bardzo nam się podobało jak Pani opowiadała nam o wartości książki. Mogliśmy zobaczyć różne książki np.: wiersze, baśnie, bajki, opowiadania i inne. Pani Stasia opowiedziała nam o patronach naszej szkoły, o tym jak pisali i tworzyli własne utwory. Dwie książki nawet znajdują się w zbiorach biblioteki. Na koniec spotkania częstowaliśmy się cukierkami, mniem. Było super. Z pewnością jeszcze nie raz tu przyjdziemy.

Anna Lichosyć, kl. III -uczen. Szk. Podst. Nr 2



foto: L. Fitak

PRÓZNE MIESZCE PRZY STOLE

Od rana zek była strasznie nerwózno... nie rozumiała na co ta cała robota. Mama uwijała się jaze była cało mokro... ciągnął mamę za fertyuske, nale ona na mnie ani nie pożrała – jacy na gorke i to co w nik jes. O rany! Kielo ona mo utrapienie z tom wiliom a jo nic a nic nie wiem przeco? Nody upominki cekajo, trza by zjes jak nojprzyndzy... i popoziryac co jest w tyk kolorowyk puskach... a i mamusia nie musiałyby się tak myncyć...

- Mamo, siadojmy! Jydzme!!! – dopominałak sie! Ni mogłak docekać sie, kie odpakuje puski!

- Ej dziywce, dziywce – pożrała mamusia z politowanym na mnie. – Dej na stół bioły obrus, a pod niego sianko, przyryktuj Pismo Śwynte, nakryj talorki... wies kielo?... 7 ...- gwarzy mamicka;

- Jako 7 mamusiu??? – juz od te roboty i temperatury warzynio mamusi sie w głowie poprzewracało... chciałak ji pomóc i z blyndu wyciągnąć – No dy nos jest 6 – Ty, tatuś, Jasiu, dziadek, babka i jo...

- Nakrywaj, jakok Ci pedziała... – odpediała mama i wróciła do roboty.

Ale, jo wiedziała ze mamusia sie ino pomyliła, i przyryktowałak 6. Mamusia be sie cieszyć zek tako mondro!

Długo cekalać, w kóńcu mamusia

pedziała ze mogomy do stołu siadać... no i chyba sami się domyślocie jakok sie zezłościyla kiek usłysała dzwonek do dzwiewrzy... Kie jo zaś te puski otworzym! Do chałupy wesel tyn Józek, co to siedzi kilka chałup od nos i som je... a i chyba taki troche inksy, dzieciska z okolicy sie ś niego śmiejo, a mamusia go zawołała na wilio???... do prowdy co to sie dziś dzieje???... i jesce mamusia się do niego uśmiecho, pokazuje mu mieszce przy stole i od razu patrzy ze złością na mnie??? Chyba sie dolicyła ze brakuje talorka... Nale jo skąd miała wiedzieć ze taki Józek do nos przydzie?

Mamusia pokazuje Józkowi moje mieszce przy stole a mi kazuje usiąść na tym siódmym mieszcu cok go nie przyryktowała... nie poziryo na mnie przez cało wilio... a jo widzym w ocak mamusi radość kie poziera na Józka, gwarzo wesolo; jest w tym tyle miyłości, a jo z boku na to syćko poziryom głodno i zabocono...

Józek jest taki scynśliwy i wdziyncny kie biere się w chałupę... w jego ocak i mamusi widzę łzy... ale dali nic nie rozumiem... to co oni beco??? Moze Józek rycy ze nie dostał zodnej z tych kolorowyk pusek?

Kie Józek poseł w chałpe mamusia z clynzkim wzrokiem woło mnie do

siebie i pyto: I co Hanuś??? Jakoś sie cula kie o Tobie nik nie bocył??? Cy Ty wies cymu w tym dniu daje sie dodatkowe mieszce przy stole?

- Bo Józek chcioł przyjść? – spytałak.

- Nie! Józek nie chcioł przyjść ino my go napytali. Nikt som w tym dniu ni moze być. Nolezy tyz bocyć o zmarłyk prze kteryk to prózne mieszce tyz sie ostawio.

- Ale przecó?

- Ej Hanuś, chyba wiys ze nik nie otworzył swoje chałupy prze Jezuska, kie sie miał narodzić... a i dziś ludzie nie widzo tego cudu; tak jako i Ty dzisiok... nie przyjynaś Śwynte Rodziny – tych co nojwoźniejsi w tym dniu!!! Myślałaś jacy o puskać na ktore moze i nie zasłużyłaś... Syćcy biedni, samotni som takom Śwyntom Rodzinom... i radość niesie ik goscynie.

Zacynak strasznie płakać i poleciałak na górę... tak strasznie hańbiyłać sie tego cok zrobiła... a kiek zasypiała w nocy to pod powiekami het zek widziała radość i łzy mamy i Józka... i na pewno nie było to bucenie za podarunkami. Rozumiałak juz ze w tym dniu, w naszym domu narodzył się Jezusek, choć moje serduško moze jesce nie było na to gotowe!

Karolina Kowalczyk

JÓZEFINA I EMIL MIKOWIE – LUDZIE STĄD

„W Orawy kościele, pod sklepieniem nieba,(...)gro Emil Mika, lipnicki rektor...”

(E. Kowalczyk, „Imiennikowi”)

„(...) chnet przysło słozyc ofiare zycio tej, ktoroscie tak pokochali. Góralsko twardość, orawsko skromność i naso wiara, nie jacy w katowniak Vos dzierzała...”

(E. Kowalczyk, „Mikowej”)

Jesienne dni są doskonałą okazją do zadumy i refleksji nad życiem, światem i przemijaniem. W te dni przypada również rocznica tragicznej śmierci Jó-

o ich losach w czasie II wojny światowej. Mieszkańcy Lipnicy Wielkiej darzyli Mików szacunkiem za mądrość, ale też skromność i pokorę. Dowiadujemy się o tym z nagrań wypowiedzi ludzi, którzy ich znali. Emil, uzdolniony muzyk, był nauczycielem w miejscowej szkole, prowadził chór, orkiestrę dętą i zespół regionalny. Józefina знаła się na ziołach i leczeniu wielu chorób, gotowaniu, uprawie roślin. Wybuch II wojny światowej zburzył dotychczasowe, pełne zaangażowania społecznego, aktywne i twórcze życie małżeństwa Mików wśród lipnickiej społeczności. Woj-

która ją wydała. Oto fragment dramatycznej rozmowy więźniarek:

- (...) Ty, Magdusiu, napomknęłaś coś - niecoś o mnie? Czy musiałaś to zrobić?

- O, proszę pani Józefy, w strasznych warunkach to uczyniłam. (...) Na przesłuchaniu rzucono mi do nóg mojego brata. Boże, jak on wygląda! Bardzo cierpiał! Błagał, bym go uratowała podając jedno tylko nazwisko, którego żądali Niemcy. (...) Pamięcią przywoływałam osoby zaufane z AK, ale im nie zaufałam. Bałam się, że w zeznaniach posypią nazwiska konspiratorów. Dopiero, gdy błysła mi myśl, by wydać panią, uspokoiłam się...

- I zdradziłaś mnie...

- Tak, zdradziłam panią, pani Józefo, bo wiedziałam, byłam i jestem przekonana, że dalszych nazwisk bojowników o wolność ojczyzny pani nie wyda, nie zdradzi...

(na podstawie: Barbara Zgama, „Józefa Machay-Mikowa, orawska męczennica”)

Józefina wybaczyła owej „Magdusi”, mimo że poddawano ją okrutnym torturom. W więzieniu Józefinę odwiedzał też jej brat, ksiądz Ferdynand Machay, nie zdradzał, że wie o śmierci Emila w Oświęcimiu. Robił wszystko, aby Józefę umieścić w szpitalu, jednak jego działania były bezskuteczne. Zrozumiał, że ukochana siostra poświęciła swoje młode życie dla ojczyzny i nie zrezygnuje z obranej drogi, co wyraził słowami: „Józko najdroższa! Wielkiej ofiary zażądał od ciebie Bóg. A z ofiary tak wielkiej zrodzi się wielkie dobro dla Polski!”.

(na podstawie: Barbara Zgama, „Józefa Machay-Mikowa, orawska męczennica”)

„Więc jak to, tak odwyknąć nagle od siebie?

Od porządku dnia i nocy? (...)

A chciała kupić bilet, wyjechać na krótko, Napisać list, okno otworzyć po burzy... Minuta ciszy po umarłych czasem do późnej nocy trwa.

Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono...”

(W. Szymborska, „Minuta ciszy...”)



foto: Broniek Kowalczyk

zefiny Mikowej oraz Emila Miki – ludzi, którzy całe swoje dorosłe życie związaali z Orawą. Dnia 13 października Szkoła Podstawowa nr 2 w Lipnicy Wielkiej uroczystość obchodziła Święto Patronów – Józefiny i Emila Mików. Ksiądz proboszcz Jerzy Bargiel w kościele parafialnym pw. Św. Łukasza Ewangelisty odprawił uroczystą Mszę Świętą i wygłosił kazanie dla społeczności szkolnej. Na dalszy ciąg uroczystości udano się do sali Domu Ludowego. Delegacja uczniów złożyła kwiaty i zapaliła znicze pod tablicą poświęconą pamięci Mików – ofiar hitlerowskiego terroru. Bogaty i wzruszający program artystyczny przedstawiony przez uczniów klasy V składał się z dwóch części: prezentacji dokonań małżeństwa Mików przed 1939 rokiem oraz wspomnień

na zmusiła ich do opuszczenia Orawy, jednak nie porzucili działalności w służbie Polsce. Oboje bez wahania wstąpili do Tajnej Organizacji Wojskowej. Za swoją działalność konspiracyjną zostali aresztowani przez tajną niemiecką policję - gestapo. Józefina Mikowa została na długie miesiące osadzona w więzieniach - w Krakowie oraz w Zakopanem. Torturowana przez Niemców okrutnie i bezlitośnie, aż do śmierci, nie wydała nikogo ze współtowarzyszy walki. Wiemy, że ta dzielna Orawianka nie rozstała się z książką pt. „O naśladowaniu Chrystusa”. Dzięki niej potrafiła wzbic się ponad rzeczy ziemskie i dosłownie realizować przykazanie miłości bliźniego: wybaczać zdrajcom i prześladowcom. W celi więziennej spotkała bliską współpracowniczkę z Armii Krajowej,

Hitlerowcy zamordowali ją w szpitalu. Dr B. Zgama pisze: „W środę rano, 14 X 1942 zjawili się na sali dwaj Niemcy. Józefę Mikową uśmiercili zastrzykiem fenolu”. Umęczone ciało Józefy oddano bratu, ks. Ferdynandowi Machayowi. Pogrzeb niezłomnej Orawianki odbył się 22 X 1942 r. na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie, skąd „*orzeł wylatuje ku orawskiemu niebu*”, a Mikowej „*ciyń idzie za słoneckiyim zasmucony...*”.

Emil Mika po aresztowaniu trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Nieludzkie warunki i ciężka przymusowa praca, głód i choroby doprowadziły do szybkiej śmierci orawskiego patrioty. Jego prochy, wraz z popiołami innych męczenników okupacji hitlerowskiej, rozsypano wokół miejsca kaźni na oświęcimskich polach.

Pomimo że Józefina i Emil Mikowie stracili życie, odnieśli moralne zwycięstwo. Pokazali na czym polega prawdziwa i wierna służba Ojczyźnie i wyznawanym wartościom. Siły do przetrwania czerpali z miłości do Polski i Boga. Uczniowie oddali hołd swoim Patronom recytując wzruszający wiersz ks. Jana Twardowskiego:

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą,

Zostaną po nich buty i telefon głuchy.

Tak szybko stąd odchodzą, jak drozd milkną w lipcu(...).

Kochamy wciąż za mało i stale za późno...”

W naszej szkole drogie nam są ideały Patronów: umiłowanie Polski i swojej małej ojczyzny – Orawy. Ten fakt stawia przed nami ciągle i niegasnące zadanie poznawania życia Józefiny i Emila Mików, kultywowania pamięci o tych niezwykłych ludziach poprzez kontynuację ich dzieła. Przed występem zespołu regionalnego Orawskie Dzieci konferansjerzy zachęcili zebranych, aby wyobrazili sobie, że około sto lat temu na tej scenie Domu Ludowego, tak samo jak dziś, śpiewali i tańczyli podopieczni Mików. Podczas występu zaprezentowano umiejętności zespołu: gra na skrzypcach, góralski śpiew, układy taneczne, zabawy dziecięce. Uroczysty dzień Święta Patronów przybliżył nam życie oraz dzieło Józefiny i Emila Mików, którzy złożyli swoje młode życie na ołtarzu Ojczyzny.

Po programie artystycznym głos zabrali goście: Wójt Gminy Lipnica Wielka, Bogusław Jazowski oraz Dyrektor ZSO W Lipnicy Wielkiej, Jan Kuliga, którzy gratulowali społeczności Szkoły Podstawowej nr 2 godnych naśladowania Patronów, podziękowali uczniom i nauczycielom oraz życzyli dalszych sukcesów.

Anna Cymerman

UROCZYSTOŚĆ DNIA PATRONA BŁ. JANA PAWŁA II W SZKOLE PODSTAWOWEJ W KICZORACH ORAZ GMINNY KONKURS WIEDZY „JAN PAWEŁ II - TOTUS TUUS MARYJO”

W tym roku po raz kolejny w naszej szkole obchodziliśmy uroczystość **Dnia Patrona Bł. Jana Pawła II**. W dniu 24 października o godzinie



foto: Sonia Ponicka

8.20 poczet sztandarowy w asyście: uczniów, rodziców, zaproszonych gości oraz nauczycieli, a także kapeli orawskiej przeszedł do kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Kiczorach. Mszę świętą koncelebrowaną odprawił ksiądz proboszcz Jerzy Bargiel oraz ks. Mariusz Karkoszka. Dalsza część uroczystości odbyła się w szkole. Po przywitaniu zgromadzonych gości wprowadzono sztandar i odśpiewano hymn szkoły. Następnie miało miejsce ślubowanie klasy I. Uroczystego pasowania na ucznia dokonał p. dyr. ZSO Jan Kuliga. Wszystkim pierwszacom gratulujemy i życzymy licznych sukcesów w nauce.

W kolejnej części obchodów uczniowie klas I-IV wykazali się dużym talentem aktorskim wcielając się w postaci z gawędy p. Ireny Grobarczyk „W niebie i na ziemi”.

Organizatorzy szkolnego i gminnego konkursu wiedzy „Jan Paweł II - Totus Tuus Maryjo” oraz dyr. Jan Kuliga rozdali nagrodzonym laureatom i wyróżnionym uczestnikom pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Na zakończenie uroczystości odśpiewano Barwę.

Maria Flaszczyńska

ks. Krzysztof Jarosz

17 października b.r. w Szkole Podstawowej im Bł. Jana Pawła II w Kiczorach odbył się Gminny Konkurs Wiedzy „Jan Paweł II - Totus Tuus Maryjo”. Hasło konkursowe nawiązywało do życia, świętości i nauczania św. Jana Pawła II; a także sanktuariów maryjnych, które najczęściej odwiedzał. Uczniowie wszystkich szkół wykazali się znaczną wiedzą. Uczestnikom serdecznie gratulujemy. Ponadto dziękujemy katechetom, nauczycielom oraz rodzicom za pomoc w przygotowaniu uczniów do konkursu.

PROTOKÓŁ Z I GMINNEGO KONKURSU WIEDZY „JAN PAWEŁ II – TOTUS TUUS MARYJO”

Konkurs odbył się w dniu 17.10.2016 w Szkole Podstawowej im. Bł. Jana Pawła II w Kiczorach.

W konkursie wzięło udział 13 uczniów.

Komisja przyznała następujące miejsca:

I. Klaudia Karkoszka SP Kiczory

II. Anna Karnafel SP 2

III. Oliwia Karkoszka SP Kiczory

Ponadto przyznano następujące wyróżnienia i nagrody:

Katarzyna Ponicka SP 4

Julianna Bublewicz SP 2

Weronika Wójciak SP 3

Dominika Wątoreczek SP 3

Magdalena Karnafel SP Kiczory

Jakub Polaczek SP 1

Bartosz Jurczak SP 1

Wiktoria Gonciarczyk SP 2

Maciej Brenkus SP 4

Klaudia Michalak SP 3

Organizatorami, a zarazem członkami komisji byli: Maria Flaszczyńska, ks. Krzysztof Jarosz.



foto: Sonia Ponicka

MIĘDZYSZKOLNY KONKURS PRZYRODNICZY „SZLAKIEM BABIOGÓRSKIEGO PARKU NARODOWEGO”

17 listopada 2016 r. odbył się Międzyszkolny Konkurs Przyrodniczy „Szlakiem Babiogórskiego Parku Narodowego”. Organizatorami konkursu byli nauczyciele przyrody Zespołu Szkół Ogólnokształcących p. mgr Edyta Mikłusiak i p. mgr Edyta Gombarczyk. Honorowy patronat nad konkursem objął Babiogórski Park Narodowy, a uczestników gościła Szkoła Podstawowa nr. 2 im. Józefiny i Emila Mików. W konkursie wzięło udział 25 uczniów ze szkół podstawowych naszej gminy.

- Szkołę Podstawową nr. 1 im. św. Królowej Jadwigi reprezentowali: Kacper Janowiak, Symeon Górnicki, Kamil Neupauer, Jakub Polaczek, Bartosz Jurczak

- Szkołę Podstawową nr. 2 im. Józefiny i Emila Mików reprezentowali: Julianna Bublewicz, Wiktoria Gonciarczyk, Magdalena Harkabuzik, Karolina Kłapisz, Paweł Wojdyła

- Szkołę Podstawową nr. 3 im. św. Stanisława Kostki reprezentowali

- Jesica Dunaj, Agata Miciniak, Helena Miciniak, Małgorzata Pierwoła, Weronika Wójciak,

- Szkołę Podstawową nr. 4 im. dr. Emila Kowalczyka reprezentowali - Martyna Lichosyt Ogrodny, Katarzyna Ponicka, Ewelina Węgrzyn, Adrian Wojtusiak, Krystian Wojtusiak

- Szkołę Podstawową w Kiczorach im. Bł. Jana Pawła II reprezentowali - Klaudia Karkoszka, Magdalena Karnafel, Sebastian Karkoszka, Karina Mentel, Klaudia Palej

W trakcie zmagania konkursowych uczniowie rozwiązywali test wiedzy na temat babiogórskiej przyrody składający się z 30 zadań opracowanych przez BgPN. Oczekiwanie na wyniki konkursu uprzyjemniał uczestnikom poczęstunek oraz warsztaty przyrodnicze prowadzone przez panią Katarzynę Fujak z Babiogórskiego Parku Narodowego.

Laureatami konkursu zostali:

I miejsce - Klaudia Karkoszka ze

Szkoły Podstawowej w Kiczorach im. Bł. Jana Pawła II

II miejsce - Paweł Wojdyła ze Szkoły Podstawowej nr. 2 im. Józefiny i Emila Mików

III miejsce - Julianna Bublewicz ze Szkoły Podstawowej nr. 2 im. Józefiny i Emila Mików

Laureaci otrzymali nagrody ufundowane przez Babiogórski Park Narodowy. Pozostali uczestnicy zostali nagrodzeni pięknie wykonanymi kalendarzami na rok 2017 z fauną Babiogórskiego Parku Narodowego oraz latarkami i lupami. Nagrody i materiały edukacyjne ufundowane zostały przez Babiogórski Park Narodowy i Gminne Centrum Kultury w Lipnicy Wielkiej.

Nauczycielom i uczniom dziękujemy za udział w konkursie i życzymy dalszych sukcesów.

**Edyta Mikłusiak
i Edyta Gombarczyk,**

KRÓLOWE PRZEDSZKOLA

Tak nazywały przedszkolaki z Kiczor swoje wychowawczynie będąc na terenie pasieki pszczelarza o długoletnim doświadczeniu w hodowli pszczół, starszym wiekiem, Ludwika Młynarczyka. Panie Edyta Warzecha i Katarzyna Bandyk realizując „Podstawy progra-

zajęte były pracą – nosiły pyłek, nektar, wodę i propolis. Dzieci naocznie widziały pracę skrzydeł, głowy odwłoka i nóg. Wspaniały zapach, głośne dźwięki i szumy. Efekt – pszczoły – robotnice, czuwające sanitariuszki, karmicielki i woszczarki. Truteń to większy od pszczoły owad.



foto: Sonia Ponicka

mowe wychowania przedszkolnego” wybrały się do mnie, na moją posesję, na której znajduje się pasieka otoczona różnorodnymi roślinami i drzewami miododajnymi”.

Chodziło o punkt programu w wychowaniu przedszkolnym – budowanie dziecięcej wiedzy o świecie społecznym, przyrodniczym i technicznym oraz rozwijanie umiejętności przemysła na swój sposób.

Po ogólnym zapoznaniu dzieci z tematem dotyczącym pszczół i ich pożytku dla człowieka zaczęliśmy powiedzenia - „pracujemy jak pszczołki”, a więc rozpalania podkurzaczy zapałkami lub lampką gazową, ale przez pszczelarza lub wychowawczynie. Omówiono sprawę ognia. Poszły w ruch kapelusze ochronne na głowę, narzędzia pszczelarskie do obsługi prac w ulach, ramki z węzłą wypełnione sześciokątnymi komórkami.

Był akurat taki czas, że pszczoły

Ma za zadanie grzać czerw i zapłodnić młodą matkę.

Matka-Królowa. Od niej zależy całe życie rodziny. Wydaje rozkazy pszczołom. To ona, dłuższa od pszczoły, grubsza, koloru złotawego lub o odcieniach brunatnych. Znosi bardzo dużo jaj, w sezonie nawet do 90 tysięcy.

„To takie domki” - krzyknął Tomek. „Takie zapałczane pudełka o dużej wielkości” - dodał Wojtek. „Dachy mają na spadanie dla deszczu na dwie strony” - zauważył Tomek. „Wiecie co wam powiem koleżdy i przyjaciółki? - Powiedz Kasiu. Odrzekły dzieci. Kiedy byłam z rodzicami na lotnisku w Balicach samoloty lądowały podobnie jak te pszczoły na deseczkach podstawkowych do otworu wejściowego ula.”

Poruszanie się dzieci po pasieczniku, a szczególnie jego dojście i wyjście, było bardzo urozmaicone w przeszkodach. Zauważyłem że dzieci doskonale sobie radziły. Tylko czasami potrzebna

była pomoc wychowawczyń i moja. Doskonała lekcja pokazowa.

„O! Zobaczcie domki na drzewie” - zauważył Wojtek.” To na czereśni taki domek dla szpaków zawiesił gospodarz” - wyjaśniła Pani Edyta.

Gospodyni Pani Marysia pokazała nam przepiękny ogródek warzywno - kwiatowy, nad którym uwijały się pszczoły za nektarem.

Teraz zapraszam dzieci z paniami pod lipę za stół na poczęstunek miodem z plastra prosto z ula, a pomógł i go wyjąć Przemek, który już bratu pomaga przy pszczołach. Mimo że panie, oraz ja z żoną objaśnialiśmy jak powinna wyglądać czynność pobrania miodu z plastra i doprowadzenie go do buzi, droga była trudna, ale słodkość w ustach aromatycznego miodu zrobiła wrażenie. Ciszę przerywały młaskania i szmery wycierania do ręczników rąk. Niektórzy woleli o spodnie lub inną część ubrania by pozbyć się słodkiej ciecicy. Przyglądając się całej operacji poczęstunku miodem spostrzegłem wręcz rodzicielską pomoc pań przy spożywaniu. Tutaj okazała się wrodzona zdolność przedszkolank.” Co to znaczy powołanie do zawodu?” - rzekła do mnie żona, która kiedyś miała domowe przedszkole ze mną wychowując piątkę dzieci.

„Proszę Pani” - zawołał Pawełek. „Pszczoły pomagają mi zbierać plamy miodu z ciastka”. Pszczoły poczuły miód, bo mogą go zwęszyć z odległości 500 metrów i chciały go zebrać do ula. Kiedy już nie było śladu po miodzie pod lipą na stole, zaczęło się śpiewanie pieśni hymnu „Orawa, Orawa” i innych. Pochwaliłem Panie za naukę, a dzieci za śpiewanie. Najgłośniej śpiewał i najwięcej zwrotek wiedział Kuba z dziedziny bo nauczyła go babcia. Zagrałem na skrzypcach, fujarkach oraz listku. Po zerwaniu listków z bzu, każdy dmuchnął w listek powietrzem, ale ono uciekało nosem. Zainteresowanie było olbrzymie. „Panie pszczelarzu! - zawołał Pawełek. - Pytomy do naszej sali (pokoj, izby przedszkolaka) by z nami pośpiewać, zagrać zabawić się i potańczyć zabawowo.”

Słyszę głosy kierujące się w stronę Pani Katarzyny. Cóż to? Słowa proszę pani przeplatane są słowami „ciociu”. Jako stary nauczyciel rozumiem już wszystko. Wielkie to zaufanie i szacunek dzieci, które rodzice oddają do przedszkola pod opiekę wychowawczyń.

Moja dwugodzinna obecność w przedszkolu u maluchów przed zakończeniem roku szkolnego sprawiła, że dzieci nauczyły się pieśni, tańców oraz z pokazywanych im zdjęć o tematyce lipnickiej wsi, mogły rozpoznać ludzi sławnych, budowle, imprezy.

Aby osłodzić maluchom i opiekunkom dni wakacyjne dałem każdemu po łyżeczku miodu. Przecież to lekarstwo. Może ktoś będzie hodował pszczoły. Przecież to jubileusz. Rok Miłosierdzia.

Pięknie było w dniu 15-lecia Publicznego Przedszkola w Kiczorach. Przedszkolaki po uroczystej mszy, na której zachowywały się jak prawdziwe chrześcijańskie dzieci zapatrzona w swego duszpasterza. Zagrana pieśń „Barka” zrobiła na przedszkolakach i obecnych niesamowite wrażenie. Przedszkolaki podczas poczęstunku były w swoim żywiole. Zmieniały miejsca, tuliły się do swoich rodziców, częstowały jubileuszowym tortem. Urządzały korowody. Był taki moment, że dzieciaki zebrały się wokół mnie pszczelarza, dziewczynki ubrane w orawskie spódniczki, zaś chłopcy w białe koszule i zaśpiewały pieśń „Orawa, Orawa”. Grałem a dzieci wraz z rodzicami i gośćmi zaproszonymi pełnym głosem kontynuowały śpiewanie ulubionej pieśni. Pięknie na głosy śpiewała babcia Kuligowa od Kudzi z sąsiadkami. Trzeba przyznać, że podczas trwania całej imprezy był stały kontakt wychowawczyń z dziećmi. Widoczna była reakcja na linii panie, dzieci.

Myślę, że określenie samych dzieci swoich wychowawczym słowem, „ciociu” czy nasza Królowo rodziny grupy przedszkolaków, jest bardzo wysokim uznaniem.

Chwała Panu Bogu i duże podziękowanie tym co przyczynili się do powstania Publicznego Przedszkola w Kiczorach, oraz tym władzom, co obecnie czynią starania o jego utrzymanie.

Przeważnie wszyscy rodzice i władze oświatowe i duchowne po piętnastu latach istnienia przedszkola w Kiczorach, są przekonani, że jednak wychowanie w domu nie zastąpi wychowania w przedszkolu pod warunkiem, że będą takie wychowawcze „królowe” i król duchowny obecnie Edyta Warzecha, Katarzyna Bandyk i ksiądz Krzysztof Jarosz. Poprzedniczki pani Krystyna Kuliga, M. Karkoszka, E. Węgrzyn, J. Wojdyła, ks. R. Jurczasiak, M. Flaszczyńska, D. Karkoszka, S. Pastwa, są mile wspomniane przez młodzież, którą wychowali przy różnych spotkaniach uroczystych czy świętach. Telo o tym jubileuszu. Takie jest podsumowanie o przedszkolach.

Nad uroczystościami 15-lecia Publicznego Przedszkola w Kiczorach, które odbywały się w budynku szkolnym czuwała opatrzność Boża, t.j. Św. Jan Paweł II, M.B. Częstochowska opiekunka i patronka kaplicy wybudowanej w Kiczorach.

Ludwik Młynarczyk

MAŁOPOLSKA



WARSZTATY PSZCZELARSKIE

Dnia 3 października 2016 r. do naszej szkoły przyjechał mistrz pszczelarstwa pan Aleksander Rębacz. Nasza sala lekcyjna zamieniła się we wspaniałą łąkę pełną kwiatów i uli. Na jej tle zobaczyliśmy prowadzącego warsztaty - pszczelarza oraz kilka znanych bajkowych postaci – Kubusia Puchatka, Pszczółkę Maję itp.



Na początku spotkania pan pokazał nam różne ule i opowiedział jak wyglądają wewnątrz. Okazało się, że pszczoły mają kuchnię, szpital oraz szkołę. W szkole małe pszczoły uczą się zbierać nektar z kwiatów, a następnie robią z niego miód. W szpitalu królowa pszczół składa jaja, z których później „wykluwają się” małe pszczoły. W kuchni natomiast pszczoły składują miód. Potem dowiedzieliśmy się jacy intruzi czyhają na pszczoły. Są to różne ptaki, myszy oraz niedźwiedzie. Aby chronić ul, to właśnie „dziewczyny-pszczoły” stoją na straży, ponieważ mają żądło, a „chłopcy-pszczoły” go nie posiadają. Są jednak przydatni. To oni schładzają – wachlują skrzydełkami pszczoły robotnice. Następnie pan pszczelarz poczęstował nas „cukierkami” zrobionymi przez pszczółki z nektaru kwiatowego. Niektóre były gorzkie, a niektóre dość słodkie. Potem poczęstowano nas wafelkiem z miodem – pyszności...mniem... Dowiedzieliśmy się także, że jedna pszczoła przez całe swoje życie, czyli pięć tygodni, zbiera tyle miodu, co jedna łyżeczka do herbaty. W pierwszym tygodniu swojego życia pszczoła sprząta ul, w drugim go remontuje, w trzecim rozpoczyna naukę w pszczelej szkole, w czwartym ma już skrzydła i kończy naukę oraz opiekuje się mniejszymi pszczołami, w piątym tygodniu zbiera nektar i wykonuje najważniejszą pracę w swoim życiu - opiekuje się królową pszczół. Mieliśmy także okazję zobaczyć żywe pszczoły (na czele z królową) w specjalnym szklanym ulu. Potem dostaliśmy miodek, pałeczkę do nakładania miodu oraz wosk pszczeli, z którego później zrobiliśmy świeczki. Na sam koniec spotkania dostaliśmy certyfikaty. Pan Aleksander poprzez warsztaty bardzo przybliżył nam życie pszczół, pomógł przełamać barierę lęku przed ukąszeniem i uświadomił, jak wielką odgrywają one rolę w naszym codziennym życiu.

**Dziękujemy... uczniowie klasy III
SP-2 Lipnica Wielka**

Dziękujemy również Pani R. Martyniak ze Stowarzyszenia Rozwoju Orawy za organizację warsztatów.

III PIELGRZYMKA SCHOLI EXODUS

W dniu 17 lipca wyjechaliśmy razem z księdzem Krzysztofem i naszymi opiekunami na pielgrzymkę do Francji i Hiszpanii. Rozpoczęliśmy ją Mszą Świętą o godz. 11:30 w naszym kościele parafialnym. Później wyruszyliśmy w drogę... Podróż trwała bardzo długo i niezbyt wygodnie - nikomu nie polecam zasypiać w autobusie. Po około 25 godzinach jazdy dotarliśmy do Paryża, tam zatrzymaliśmy się na jedną noc w hotelu "PREMIERE CLASSE".

Celem naszej poniedziałkowej przygody w Paryżu była Wieża Eiffla. Aby do niej dotrzeć musieliśmy najpierw odbyć kurs miejskim autobusem. Ale opłacało się... dla wielu z nas zobaczenie Wieży Eiffla na żywo było marzeniem, zrobienie zdjęcia na jej tle czymś można by powiedzieć nierealnym. A jednak... marzenia się spełniają. Podczas naszego powrotu do hotelu przytrafiła się nam niezła przygoda... trochę pobłądziliśmy po francuskich łąkach. Dobrze że niezawodny GPS się spisał i wskazał drogę do hotelu ale nie było co narzekać, widoki były piękne, niebo gwiazdziste.

Następnego dnia, we wtorek wczesnie rano spakowaliśmy bagaże i wyruszyliśmy do Lourdes. Po przyjeździe na miejsce została odprawiona Msza Święta w kaplicy obok Domu Pielgrzyma "Bellevue" u sióstr Nazaretanek gdzie mieliśmy zatrzymać się na dwie noce. Kolejny dzień rozpoczął się Msza Święta. Po śniadaniu przespacerowaliśmy sobie 2 godziny do Sanktuarium Maryjnego w Lourdes. Jakże to Lourdes było piękne... Szliśmy w procesji do Groty Objawień dotykając skał pod figurą Matki Bożej. Potem pomodliliśmy się pod Grotą i zaśpiewaliśmy piosenkę wychwalającą Matkę Bożą. Mieliśmy również czas dla siebie, aby ze swoimi opiekunami pozwiedzać wnętrza Sanktuarium. W to samo miejsce przyszliśmy parę godzin potem, na godzinę 21 by razem z innymi odmówić

różaniec ze świecami na Alejach Maryjnych. Padał wtedy deszcz, było zimno i ponuro, strasznie wiało, ale i tak było cudownie. Różaniec odmawiany był w różnych językach, co z tego że nic nie rozumieliśmy... modliliśmy się tak jak potrafimy najlepiej. Dla mnie ten róż-



żaniec był wyjątkowy, czułam taką wewnętrzną siłę... której nie da się opisać. Po nabożeństwie różańcowym na placu maryjnym my, czyli Schola Exodus dałiśmy mocny koncert... Zaśpiewaliśmy 10 piosenek i pokazaliśmy swoją moc, wychwalając śpiewem całe niebo. Ten dzień był pełen niesamowitych wrażeń i na pewno głębszych przemyśleń...

Następnego dnia wyjechaliśmy wreszcie do Hiszpanii, która była celem całej pielgrzymki. Przedtem jeszcze pojechaliśmy do Lourdes, aby nabrać wody święconej, dokupić jakieś drobne pamiątki i pożegnać się z tym miejscem. W drodze do Hiszpanii widoki były piękne... jechaliśmy pomiędzy górami i było się czym zachwycać. Wieczorem dojechaliśmy do miejscowości San Sebastian przy granicy z Francją i poszliśmy nad Ocean Atlantycki. Woda była ciepła, czystutka i jedyne co się chciało zrobić to rzucić na bombę do wody. Ale był zakaz, bo mokrych by nas do autobusu nie wpuścili.

Później przez całą noc jechaliśmy do Calelli - miejscowości oddalonej o ok. 40 km od Barcelony. Dojechaliśmy rankiem i zakwaterowaliśmy się w hotelu "Atlantic". Po pysznym hiszpańskim śniadaniu i czasie wolnym poszliśmy razem z księdzem rozejrzeć się

po okolicy i przy okazji odwiedzić sklepy. Byliśmy nad morzem, które znajdowało się 100 m od hotelu. Po południu, po śnie ksiądz odprawił Msze Świętą w pobliskim kościele i potem pojechaliśmy pociągiem do Barcelony na kolację do polskiej restauracji "PolkaBARcelona". Po kolacji wróciliśmy do hotelu.

Kolejny dzień... sobota...wstajemy rano... jedziemy do Barcelony. Wyjechaliśmy kolejką górską na Montserrat - masyw górski w Katalonii, gdzie znajduje się klasztor Benedyktynów. Widoki z tego miejsca były niesamowicie piękne, gdy patrzysz w dół widzisz ogromną przepaść...gdy patrzysz przed siebie widzisz niekończący się rząd szczytów górskich - wyobraź sobie i sam oceń. Zwiedziliśmy również Sanktuarium Czarnej Madonny zwanej Czarnulką. Ostatnią atrakcją którą zobaczyliśmy w Barcelonie był kościół Sagrada Família, który zrobił wrażenie swoim wyglądem i wielkością. Wieczorem poszliśmy jeszcze nad "Magiczne Fontanny" które świeciły różnymi kolorami. Do hotelu wróciliśmy metrem.

Siódmy dzień naszej pielgrzymki spędziliśmy nad morzem. Relaksując się w ciepłej wodzie i opalając na piasku. Następnego dnia mieliśmy pojechać do Barcelony zobaczyć resztę atrakcji, ale się niestety nie udało. Za to mogliśmy z opiekunami iść nad morze. Wieczorem wyjechaliśmy z Calelli, pojechaliśmy w kierunku Włoch do Mediolanu, naszego ostatniego noclegu. Na miejscu byliśmy przed południem we wtorek. Zatrzymaliśmy się w hotelu "Ideal Hotel". Po nocy spędzonej w Mediolanie zabraliśmy ze sobą bagaż wielu wspomnień i ruszyliśmy w drogę powrotną do Lipnicy Wielkiej bo niestety, ale wszystko co piękne szybko się kończy.

Ala Mikłusiak - członek Diakonii
foto: Sonia Ponicka

O PAROBKACH SPINDRAJĄCYCH SIĘ PO ALPEJSKICH WIYRCHACH

Zaczął się całkiem niepozornie. Pierwsza była Babia Góra. Teraz już nie pamiętam dokładnej liczby wypraw na naszą Królową Beskidów. To ona zapoczątkowała w nas uczucie i pasję do gór, towarzyszące nam przez kolejne lata, aż do teraz. Na naszą pierwszą wyprawę w Tatrę zdecydowaliśmy się 10 - 12 lat temu. Był to jeden z bardziej obleganych szczytów po polskiej stronie



– Giewont. Później kolejne – Koprowy Wierch, Mała Wysoka, słowacki Krywań, Mięguszwiecka Przełęcz pod Chłopkiem, Świnica, Rysy, najwyższy szczyt Tatr - Gerlach zdobyty w dwóch 3-osobowych zespołach z zawodowymi ratownikami TOPR i przewodnikami wysokogórskimi, skończywszy na tej najbardziej wymagającej – Orlej Perci. W międzyczasie, w lecie 2013 roku odwiedziliśmy jeszcze Słowenię wchodząc na Triglav - najwyższy wierzchołek tego małego południowo-europejskiego kraju. Na szczęście nasza wspólna pasja – zamiłowanie do gór nie dobiegła końca po przebyciu najtrudniejszej drogi Tatr. Któregoś dnia z ust któregoś z nas padł pomysł aby ponownie jechać w Alpy i zasmakować tym razem trudniejszych tras górskich w Austrii. Alpy austriackie. Oddzielone od nas setkami kilometrów pasma górskie, kryjące w sobie piękno i mistycyzm jaki trudno spotkać gdziekolwiek indziej. I nasza 4-osobowa ekipa. Zdecydowaliśmy się na wspinaczkę na szczyt Hoher Dachstein po drodze prowadzącej przez tzw. *Supper Ferratę Dachstein*, do której zaliczamy kolejno via ferraty: *Anna* o trudności spinnaczkowej C/D, *Johann* (trudność D/E) i *Schulter / Randkluft* (trudność B/C) . Via

Ferraty, zwane żelaznymi drogami Austrii, to nic innego jak trasy pozwalające na relatywnie bezpieczną wspinaczkę po pionowych ścianach. Do uprawiania tej formy trekkingu niezbędny jest sprzęt górski taki jak uprząż wspinaczkowa, lonża do via ferraty, kask oraz pętle z karabinkami. Idąc dalej - dodatkowo ekwipunek, może nie niezbędny, ale zapewniający komfort wspinaczki no i najważniejsze – siła i determinacja, bez których tego typu forma wysiłku fizycznego nie mogłaby być możliwa do realizowania.

Zakwaterowaliśmy się w schronisku *Sudwanthutte*, w którym spędziliśmy noc oglądając wieczorny mecz EURO Polska – Portugalia, by następnego ranka o godzinie 5 rano wyruszyć na kilkunastogodzinną tułaczkę. Wspinanie się po południowej ścianie pasma Dachstein, oświetlonej promieniami słońca to wyjątkowe przeżycie. Towarzyszą nam kilkusetmetrowe przepaści dostarczające ogromnej adrenalinę i zmuszające do ciągłej koncentracji. Pokonując ścianę o różnicy wysokości wynoszącej 1200 metrów docieramy do lodowca Dachstein bardzo dobrze znanego polskim biathlonistom. Dalej już tylko szczyt Hoher Dachstein opiewający na wysokość 2995 m. n.p.m. Na szczyt dociera trójka nas, ja ze względu na spore wycieńczenie pozostaję w schronisku i rozkoszuję się smakiem prawdziwego austriackiego gulaszu. Po zejściu wspólnie decydujemy się na powrót kolejką ze względu na niepewne warunki pogodowe i związane z tym niebezpieczeństwo. Wracamy zmęczeni, ale dobre samopoczucie towarzyszy każdemu z nas. Jesteśmy szczęśliwi i buzuje w nas euforia, typowa dla pasjonatów. Uświadamiamy sobie, że niektóre swoje marzenia można realizować naprawdę niedużym nakładem ekonomicznym. Uczucie typowe dla osób, które spełniają swoje marzenia i realizują swoje pasje. Super Ferrata Dachstein to tylko namiastka tego co

w swojej ofercie mają Alpy austriackie. Do przyszłego lata jeszcze kawał czasu, ale w naszych głowach już kiełkują kolejne pomysły, których realizacja mamy nadzieję dostarczy nam znowu adrenalinę i endorfin. Liczymy również na to, że swoimi zainteresowaniami zarazimy innych lipniczan.

Dominik Scechura

SARA - NIEZWYKŁA UCZENNICA SZKOŁY W PRZYWARÓWCE

Sara - tak ma na imię nasza uczennica, która przychodzi z dziećmi do szkoły w Przywarówce. Zaopiekowała się nią rodzina Brenkusów, kiedy Sara została sama, bez matki. Obecnie już trzeci rok przychodzi, odprowadzając dzieci do szkoły.



Pojawia się zawsze rano, punktualnie... jakby wiedziała, że już czas na naukę. Wita się z dziećmi i przychodzącymi do szkoły pracownikami, wesoło trącając noskiem wyciągane do niej dziecięce rączki. Potem figlarnie pokazując kopytko skacze po placu zabaw, sprytnie odnajdując furtkę na boisko sprintem przebiega wkoło i wraca do domu.

Czyż nie jest czasami "głodna" wiedzy? Możemy od niej uczyć się, że warto chodzić do szkoły i pilnie się uczyć.

Sara zawsze wzbudza u dzieci wielką radość, kiedy do nich przychodzi. Wpisała się już w krajobraz przywarówczańskiej placówki. Tutaj czuje się dobrze i bezpiecznie pasie się w "Emilowym ogródku", gdzie rośnie babiogórski bucek Patrona naszej szkoły.

Za jej sumiennosc pewnie też otrzyma świadectwo ukończenia kolejnej klasy.

J. Karkoszka

CZY W ZIMIE BĘDZIE ŁADNIE?

Od dawna mamy duże zimy. Naturalna przychodzi niezależnie od nas. Kalendarzowa zależy od słońca, które wchodzi w różne fazy gwiazd na niebie i trwać będzie od 21.XII. 2016 r. do 20 III 2017. Zaś ta pierwsza zaczęła się w listopadzie roku 2016 a trwać będzie prawdopodobnie do św. Grzegorza tj. 12 III lub 19 III 2017 dnia św. Józefa. Wówczas to jak mówią przysłowia to: „Jak grzmi na św. Grzegorza, kra idzie do morza”, znów „św. Józef kiwnie brodą, pójdzie zima razem z wodą”.

Tegoroczna zima 2016/2017 jeszcze jest pod panowaniem planety Mars, która władała rokiem 2016. Prawdą jest, że zimy minione pod jej rządzeniem były słabe w opady, ale mrozami dokuczliwe.

Pani red. Ekologicznego Poradnika Księżycowego, Magdalena Zdanicz-Przybylak, w kalendarzu Rolników na rok 2017 w prognozach pogody na 2017 rok, zimę określa jako zimną i mroźną, ale skromną w opady.

Jak zawsze moją prognozę zimową oparłem na obserwacji zwierząt, roślin, dawnych reguł dotyczących cyklicznej zdolności pogody, oraz świętych, którzy rządzą pogodą. Lud polski ich wpływ na zimę ujął w przysłowia. Pamiętajmy, że tylko Bóg zna przyszłość zimy i On jest Wszechmocny i może zmienić zimę na przychylną, przyjemną, ale jest warunek. Są nimi modlitewne prośby człowieka wychodzące z serca. "Komu Pan Bóg, temu i Wszyscy Święci" - mówiła Śp. Karolina Warzeszak z Kiczor. Ona to w Kaplicy pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej w Kiczorach podczas modlitwy obowiązkowej, zawsze mawiała na końcu „a teraz pomódlmy się o pogodę do Niego Wszechmocnego i świętych”.

A więc co święci o zimie:

„Gdy noc jasna na Michała (29.09), będzie zima trwała, a gdy słotna zima lekka i błotna (była pół na pół)”

„Jak anioły (02.10) w ciepłym słońcu chadzają, to potem w zimie mrozy

trzymają (tak było)”

„Wiatr od południa na św. Marcina, będzie lekka zima (wiał z północy)”

„Na św. Marcina (11.11) lód, na Trzy Króle wody w bród” (trochę mrozu).

„Gdy św. Marcin po wodzie – Boże Narodzenie po lodzie (pół na pół)”

„Kiedy na św. Barbarę (04.12) błoto, będzie zima jak złoto”

„Na Barbórkę mróz, szykuj chłopie wóz, a jak odtajanie to naszykuj sanie”.

Był pogrzeb Śp. A. Janowiaka długoletniego sołtysa wsi Lipnica Wielka i wskrzesiciela orkiestry dętej. To było 3 grudnia 2016 r. Ludzie dmuchali w dłoń i przebierali nogami. Ubrany byłem w kozuch, a inni muzycanci lipnicy w swetry i gunie. Cementarz w bieli. Babia Góra przykryta białą czapą. Jaki wniosek? „Św. Jakub jasny, zima sucha”.

„Jaki Jakub do południa, taka zima też do grudnia, jaki Jakub po południu, taka zima też po grudniu”. Dzień ten dokładnie prognozował zimę roku 2017 – mroźną i suchą w opady skromną.

Mawiają, że „w zimie ładnie, kiedy śniegu dużo z nieba spadnie”.

Pan Bóg upoważnił świętych do rządzenia pogodą, to się zgadzam, ale że zrobił wyjątki, to się dziwię czemu. Planetnik wie, ale nie powie. Może innym razem. Gdyby zwierzęta i rośliny przemówiły to by powiedziały głośno o zimie. Niestety one czują. I to jest dla nich dar od Stwórcy.

Człowiek winien żyć i gospodarować uczciwie i zgodnie z prawami natury. Stąd na każdym kroku walka o ekologię.

Skoro zwierzęta czują zbliżającą się zimę na sobie i do niej się przygotowują, to je obserwujemy. I tak mrówki głębiej pod kopcem, tym mroźniej! Sierść na psach, zwierzynie leśnej gęstsza, tym chłodniejsza i mroźniejsza zima. Pszczoły kitują szpary, otwory wejścia do ula, bo mróz będzie miał trudności z wejściem do gniazda.

„Pierś z Marcinowej gęsi biała to będzie zima dobrze statkowała”. Latoś kości były trochę ciemne i pstre, czyli białło szare, więc zima zmienna, dużo anomalii, mroźno, sucho, skąpo w deszcz i śnieg. A więc przeplatanka pogodowa.

Ciekaw jestem, komu się sprawdzi, czy jodle i innym drzewom, czy

bukowi z dębem. Ucięte gałęzie jodły, sosny, śliwki oraz wierzby były suche, zaś dębu i buka wilgotne ale w różnych gałęziach. Czynność tą wykonywałem około dnia Wszystkich Świętych. I tak buk z dębem zimę różną, mroźną przeplataną w ocieplenia i dni słoneczne. Jak będzie mroźno i sucho a skąpo w opady to jodle przyznamy rację.

Co o styczniu św. Łucja powiedziała to już wiecie. Luty i marzec pokazały dnia 14 i 15 grudnia. Sami jesteśmy winni, że robimy na złość przyrodzie i jesteśmy sprawcami barbarzyńskich sposobów niszczenia i przeobrażania natury. Cierpią na tym nasi bliscy, ziemia zwierzęta i rośliny, a nawet Kosmos. Jest to grzech ludzki ciągnący się od wieków. Warto wiedzieć, że już w średniowieczu zakonnica św. Hildegarda z Bingen twierdziła, że niszczenie otaczającego świata jest grzechem, a on pozostawia wpływy w Kosmosie. I tak zaćmienia przypadające w lutym tej zimy sprawią anomalie pogodowe w lutym i marcu.

Krótko mówiąc. Zima zmienna i niestała. Różna w temperatury dniem i nocą. Mroźne dni i noce przeplatane wiatrami z zachodu. Oj będą fujoki nieprzyjemne dla ludzi i władzy na różnych szczeblach. Kto nie wie jaka będzie krótko terminowa pogoda niech spyta starszych. Oni wiedzą, bo patrzą na Babią Górę.

Jak zawsze bywało tak i terazniejsza zima, dla jednych będzie okazją do wypoczynku, zarobku, świętowania, narzekań na brak wyciągów narciarskich, skoczni, tras biegowych, odśnieżania dróg, chorób z powodu przeziębienia. Pamiętajmy, że przez wcześniejszą modlitwę do Opatrzności Bożej możemy uprosić, by kara za grzechy czynione przyrodzie była mała, albo wcale nie dana. Pracujmy z siłą nie złą, ale siłą dobrą, boską.

Nie czekajmy aż zwierzęta przemówią ludzkim głosem z ptakami czego od nas potrzebują. Za pomoc w przetrwaniu tej mroźnej i suchej zimy odwdzięczą się nam na wiosnę i latem pięknym śpiewem i pomocą w walce ze szkodnikami.

Planetnik by nie mógł się podzielić prognozami o zimie gdyby nie Gminne Nowiny no i przychylność pań, które

je przygotowują do druku. Chwała im za to, oraz tym co drukują. A że rokiem 2017 będzie symbolicznie rządziło Słońce, to razem będziemy się cieszyć przyjemną wiosną, ciepłym suchym latem trochę z burkami słoneczną i suchą

jesienią.

Pomyślny i dobry rok 2017 daj nam Boże a Ty jedyny sprawić możesz że będą dobre urodzaje ozimych zbóż, w wiosnę i latem zachowaj ziemię od susz, a ty Słońce z Księżycem żyć nam

z naturze pomagajcie, a taka jest wola Nieba, że żyć w zgodzie jest potrzeba.

**Zimnej wody dla ochłody
i dla zgody, słodkiego życia
nie goryczy w Nowym Roku 2017
„Wam” Planetnik życzy.**

MUZYCZNE SUKCESY ORAWIAN

Miło nam poinformować, że nasza muzyka dziecięca zdobyła I-wsze miejsce w Nowym Targu w Konkursie Muzyk Podhalańskich! Jest to ogromny sukces, tym bardziej wielki, że dotychczas konkursy wygrywała nasza druga muzyka, ta starsza. Dziewczyny jednak w tym roku pokazały, że nie zamierzają zostawać za nimi w tyle. Gratulacje. A zagrały w składzie: Żaneta Stopiak - Głuch-prym, Ponicka Katarzyna-sekund, Arleta Stopiak-Głuch-basy.



Ale to nie wszystko. Byliśmy niedawno również w Żywcu, gdzie wzięliśmy udział w Festiwalu Górali Polskich. I tam właśnie wspomniana wcześniej starsza muzyka włącznie ze mną w składzie spróbowała swoich sił w kategorii dorosłej. Zdobyliśmy tam również I-wsze miejsce. A zegrali ze mną Wójciak Patrycja-sekund, Surowczyk Sabina-sekund i Maciek Smoliński-basy. Pokusiłem się również zagrać indywidualnie. Poszło mi też chyba dobrze, bo przywoziłem I-wszą nagrodę. Za największy jednak sukces uważam zdobycie z moimi uczniami "Złotego Żywieckiego Serca" w kategorii mistrz-uczeń. Jest to bardzo cenne wyróżnienie, jedno z najbardziej prestiżowych w tej kategorii w Polsce, podsumowujące jakby dorobek w pracy instruktora z dziećmi. Była z nami w Żywcu również grupa śpiewacza. Dziewczyny jak zwykle zaśpiewały na poziomie i uplasowały się tuż za "podium"

Karkoszka Eugeniusz

MIKOŁAJKOWY PREZENT DLA DZIECI



W dniu 10 grudnia b.r w sali Domu Ludowego odbyła się impreza animacyjna dla dzieci w ramach "Mikołajkowego Prezenty dla dzieci" zorganizowanej przez Wójta Gminy Lipnica Wielka oraz Gminnego Centrum Kultury w Lipnicy Wielkiej.

Był teatr lalek pt. "Baśń o Królowej Śniegu" oraz wiele innych atrakcji: konkursy, zabawy sportowo-taneczne, malowanie twarzy, balonowe zoo i inne. Zabawę poprowadzili aktorzy z Art Cinema z Nowego Sącza.

Licznie przybyłe dzieci mile spędziły czas na wspólnej zabawie z Mikołajkami i Śnieżynką.

M.K.

DZIEŃ NAUCZYCIELA W GMINIE LIPNICA WIELKA

W dniu 20 października 2016 roku, w uroczystość św. Jana Kantego, prezbitera, głównego patrona archidiecezji krakowskiej, a także patrona profesorów, nauczycieli i studentów, nastąpiło tradycyjnie spotkanie wszystkich obecnych i emerytowanych nauczycieli zorganizowane przez Wójta Gminy Bogusława Jazowskiego oraz Księżę z parafii lipnickich.

Uroczystość poprzedziła Msza Święta w Parafii św. Łukasza, w intencji wszystkich nauczycieli. Następnie dalsza część uroczystości, której przygrywała Muzyka Lipnicka odbyła się w sali Domu Wczasowego "Orawa".

(K.K.)



foto: Broniek Kowalczyk

WAŻNIEJSZE INWESTYCJE 2016



Chodnik i podniesione przejście dla pieszych w Skoczyskach



Chodnik w Centrum



Chodnik w Murowanicy



Droga do Brenkusów



Droga do Węgrzynów



Droga koło Spyrków



Droga u Karnafli



Podniesione przejście dla pieszych u Janików



Remont pomieszczeń remizy OSP w Kiczorach



Remont remizy OSP w Kiczorach



Zatoka autobusowa u Osysków



Chodnik w Centrum



Remont pomieszczeń remizy OSP Centrum na potrzeby świetlicy



Remont pomieszczeń jednostek gminy: USC, OPS i ZGK



Remont pomieszczeń jednostek gminy: USC, OPS i ZGK

foto: Bronek Kowalczyk

GMINNE NOWINY

KWARTALNIK GMINY LIPNICA WIELKA

REDAKCJA: Stanisława Kucek, Karolina Kowalczyk

ADRES REDAKCJI: Gminna Biblioteka Publiczna, 34-483 Lipnica Wielka 518, e-mail: gbplipnicawielka@op.pl, tel: 18 26 345 57

Gminne Centrum Kultury, 34-483 Lipnica Wielka 521, e-mail: gcksit@vp.pl, tel: 18 26 346 38

SKŁAD I Druk: Drukarnia MK s.c. 34-400 Nowy Targ, ul. Waksmundzka 63, tel./fax 18 266 48 52, e-mail: mksc@o2.pl; www.drukarniaMK.pl